

Buczek, Karol

Powołowe - poradlne - podymne

Przegląd Historyczny 63/1, 1-30

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAROL BUCZEK

BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORYCZNEGO
Uniwersytetu Warszawskiego

Powołowe — poradne — podymne

I. PODYMNE

Danina ta odegrała, jak wiadomo, bardzo dużą rolę w systemie podatkowym Rzeczypospolitej szlacheckiej (od 1629 r.), do mediewistów natomiast szczęścia zdecydowanie nie miała. Zignorował ją zupełnie S. Smółka, F. Piekosiński pomieszał z różnymi, zaliczonymi przezeń do poradnego świadczeniami¹, zaś J. Widajewicz, który poświęcił jej stosunkowo najwięcej uwagi, utożsamiał ją z podworowem, opierając się przede wszystkim na podobieństwie obu nazw oraz na przywileju z 1257 roku, którym Bolesław Pobożny zwolnił sprzedaną kapitulę gnieźnieńskiej wieś [a] stroza, naras, powos, przewod, poddimpne sive podworove z czego wynika zdaniem tego autora, że obie te nazwy „wyrzażały ... w Wielkopolsce jedną i tę samą powinność”. Zauważył co prawda, że w wystawionym w tymże samym roku i dla tegoż odbiorcy dyplomie Bolesław zwolnił mieszkańców jednej wsi a *solutione stroze, podworowe, poddimpne, prevod et ab aliis*², traktując podymne i podworowe „jakoby pojęcia odrębne”, uznał to jednak za „właściwość stylu kancelaryjnego”³.

W swojej rozprawie stwierdził też Widajewicz nader słusznie, krytykując F. Piekosińskiego, że „należyte zrozumienie poszczególnych ciężarów prawa książęcego zależy nie tylko od poznania i zestawienia wszystkich przekazów źródłowych o nich, ale także od zaznajomienia się z tą częścią dyplomu, w której przekazy te występują. Bez gruntownego rozpatrzenia formuł libertacyjnych, bez wyrobienia sobie krytycznego sądu o tym, jaką miarę przykładac należy do zawartych w nich informacji — nie da się ustalić systemu prestaty średniowiecznych”⁴, sam jednak tych zasad zbyt skrupulatnie nie przestrzegał. Świadczy o tym m. in. potraktowanie przezeń przywileju z 1240 r., którym Bolesław I mazowiecki zwolnił posiadłości opactwa czerwińskiego *ab omnibus — — solutionibus*,

¹ F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1896, s. 27. Stwierdził tam, że poradne — danina „przeznaczona na utrzymanie dworu monarszego najrozmaitsze równocześnie nosiła nazwiska ... powołowe, krowne, wieprzowe, gąsiorowe ... łanowe, poradne, podworowe, dymowe, podymszczyzna lub naraz”. Nic natomiast na temat naszego podymnego nie miał do powiedzenia S. Ciszewski, *Prace etnologiczne* t. I, Warszawa 1925, s. 165—167.

² KDWlkp. I, nr 355 i 360. Dodam, że poszczególne posiadłości kapituły gnieźnieńskiej otrzymały zwolnienia od podworowego już wcześniej, a jedna w 1257 r. Por. tamże nr 320 (1253) i 354, (1257) oraz K. Małeczynski *Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego*, 1202—1239, Lwów 1928, s. 253. Kapituła posiadała zapewne jakieś dobra na Kujawach i może dlatego w jej przywilejach znalazło się podymne, według obu bowiem przywilejów należało do wolności, *qua gaudent antique ville Capituli*. O wyrazie sive por. przyp. 45.

³ J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce Piastowskiej*, Lwów 1926, s. 14—18.

⁴ Tamże, s. 12.

*exaccionibus, stacionibus nostris, nobilium ac monetariorum nostrorum et specialiter ab exaccione Polonica, que vulgo poddymne nominatur. Et ego idem Boleslaus causa salutis anime mee — — libertavi homines villarum monasterii predicti de solutione, que podworowe dicitur*⁵. Doszedł wprawdzie do wniosku o „odmiennym charakterze świadczeń, jakie nazwy obie tutaj wyrażały”, ale, nie bacząc na tenor owej formuły libertacyjnej, stwierdził całkiem bezzasadnie, że „podworowe było widocznie prestacją ludzi zamożnych, podczas gdy podymne uiszczane było przez mieszkańców mniej bogatych albo całkiem ubogich”⁶. Nie próbował też sprawdzić, czy inne wzmianki źródłowe dopuszczają takie wyjaśnienie owych nazw, co byłoby zresztą daremnym trudem.

Dalszego dowodu przeciwko ich identyczności dostarcza umowa zawarta w 1250 r. przez Kazimierza Konradowicza z biskupem włocławskim Michałem *super iuribus et libertatibus ecclesiarum et ecclesiasticorum prediorum*, w myśl niej bowiem zarówno mieszkańcy kapitulnej części Włocławka, jak i wolni w „starych” (tj. nabytych przez Kościół przed objęciem rządów przez Kazimierza) wsiach biskupich i kapitulnych zostali zwolnieni m. in. *a powoz, — — podimne, podvoroue, stroza, a procuracione — — falconariorum*⁷. O żadnej tautologii w akcie tym nie może być mowy, jak na to wskazuje jego charakter i cały dyktat. Podobnie ma się rzecz z przywilejem tegoż księcia z 1252 r.⁸ oraz przywilejami: Bolesława Wstydliwego dla dóbr kockich biskupstwa płockiego z 1258 r.⁹, Konrada II dla kilku wsi klasztoru czerwińskiego z 1288 r.¹⁰ i Siemowita II dla prepozytury jeżowskiej opactwa lubińskiego z 1334 r.¹¹, co zresztą nie znaczy, by należało pominąć inne libertacje, w których podymne towarzyszy podworowemu.

Po stwierdzeniu błędności, zaakceptowanej również przez O. Balzera¹², J. Matuszewskiego¹³, Z. Wojciechowskiego¹⁴ i J. Bardacha¹⁵, identyfikacji podymnego z podworowem zapytać wypa-

⁵ KDMaz. Koch., nr 400.

⁶ J. Widajewicz, op. cit., s. 19 i 21.

⁷ Dok. kuj. maz., s. 185.

⁸ Tamże, s. 158. Kazimierz kujawski zatwierdził tu immunitet posiadłości biskupstwa płockiego w późniejszej ziemi dobrzyńskiej *a powoz, podvoroue, stroza, podymne et aliis — — sicut in privilegiis ecclesie Plocensis perspeximus planius contineri*.

⁹ KDMłp. I, nr 51 (zniesione: *stroza, podymne, powosz, podworowe, sive narasz*); Kock leżał blisko Mazowsza. Warto jednak dodać, że Długosz wspomina w *Liber beneficiorum* (t. II, s. 133—134), że parę wsi w ziemi krakowskiej płaciło po półtora grosza *pro censu dicto podimne*, podczas gdy 2 wsie klasztorne w ziemi lubelskiej *non solvunt crolewstwo seu podymne* (tamże t. III, s. 305—306).

¹⁰ KDPol. I, nr 70; zwolnienie *a podworne et narzaz, a podymne, a stroza, ab edificacione castris, a moneta, a venatoribus*.

¹¹ KDWłkp. III, nr 1131; zwolnienie *a — — obrzas, sep, narzas, scilicet a vacca, porco et ariete, a pozewne, nyestane, podvorove, podymne, a porsochne et a castoribus, a przewod, a stroza, szron, pobor, a falconibus et a psarskye*. Dokument znany tylko z transumptu sporządzonego w Jeżowie w 1415 r., może zatem zawierać interpolacje, choć nie w odniesieniu do podworowego i podymnego.

¹² O. Balzer, *Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928, s. 13 i 259. Ponieważ utożsamiał on — w ślad za Widajewiczem — podworowe z narzazem, a więc ten byłby identyczny także z podymnem, co całą tę teorię sprostowadza *ad absurdum*.

¹³ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny Kościoła w Polsce*, Poznań 1936, s. 67.

¹⁴ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, wyd. II, Poznań 1948, s. 79.

¹⁵ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski t. I*, wyd. II, Warszawa 1964, s. 139.

da, jakie to świadczenie kryje się pod pierwszą z tych nazw? Myślę, że tak Widajewicz, jak i wymienieni autorzy nie spieszyłoby się z ich utożsamianiem, gdyby zdali sobie sprawę z tego, że w źródłach mazowieckich nie ma prawie wzmianek o poradlnem (o powołowem nie ma właściwie żadnej)¹⁶, które odgrywało główną rolę w systemie świadczeń prawa książęcego we wszystkich pozostałych dzielnicach, nie wyłączając Pomorza Gdańskiego (por. niżej). Dotychczas znamy tylko trzy ściśle mazowieckie o nim wzmianki; pierwszej Widajewicz nie mógł zresztą znać, mieści się bowiem w opublikowanym później przywileju z 1329 r., którym Wacław płocki zwolnił płockie opactwo św. Wojciecha *a solucione monete, a poredlne et ab omnibus aliis ducalibus solucionibus*¹⁷, druga zaś w przywileju z 1351 r., którym Bolesław II płocki zezwolił norbertankom płockim lokować na prawie miejskim Bodzanów zwalniając *go ab universis solucionibus, collectis — a poradlne, a przewod, a podworowe*, zastrzegając jednak, *quod quando collecta generalis toti terre nostre fuerit edicta et proclamata, nobis et nostris — heredibus insimul prenotati civitatenses solvere tenebuntur qualibet occasione proculmota*¹⁸. Trzecia figuruje w XIV-wiecznym falsyfikacie jeżowskim z datą 1278 r., przy czym poradlne, od którego klasztor został zwolniony na lat 10, nazwano też *communis terre solucio*¹⁹.

Sześć innych wzmianek o poradlnem dotyczy już odbiorców spoza Mazowsza, a mianowicie cztery biskupstwa poznańskiego, jedna arcybiskupstwa gnieźnieńskiego²⁰, jedna zaś Bartosza z Odolanowa, któremu Siemowit IV nadawał w 1383 r. miasto Przedecz na Kujawach²¹. Trzeba jeszcze dodać, że w żadnej z powyższych egzempcji — oprócz jeżowskiej — podymnego nie wymieniono, to zaś figuruje obok poradlnego tylko w jednej, dość niezwykłej egzempcji kujawskiej i to dopiero z 1355 r.²²,

¹⁶ Powołowe tylko w dwóch przywilejach dla mazowieckich posiadłości klasztoru sulejowskiego, zwolnionych w 1249 i 1313 r. od powozu, narzazu, obrzazu, targowego, stróży i powołowego. Por. KDMaz. Lub., dodatek nr 2 i 4.

¹⁷ *Pomniki Prawa* t. VI, Warszawa 1930, nr 514.

¹⁸ Dok. kuj. maz., s. 320—321. Jak widać z formuły egzempcyjnej, zwolnienie od poradlnego nie dotyczyło daniny nadzwyczajnej, o której będzie mowa niżej. Inaczej J. Widajewicz, *Powołowe-poradlne. Danina ludności wiejskiej w dobie piastowskiej*, Lwów 1913, s. 79.

¹⁹ KDWłkp. I, nr 477. Por. o tym dokumencie K. Buczek, *O narzazie*, „Studia Historyczne” t. XIV, 1971, z. 3. Dokument ten, znany tylko z transumptu sporządzonego w Jeżowie w 1415 r., poszerzał immunitet nadany prepozyturze jeżowskiej przywilejem z 1334 r. (por. wyżej przyp. 11), dodając przy tym do polskich nazw świadczeń — łacińskie, m. in. *a fumigacione quod podimne*.

²⁰ Są to dwa przywileje Bolesława II czerskiego z 1297 r. (zniesione: powóz, stróża, stan, poradlne, narzaz, krowa, owca, targowe, sądownictwo grodu i moneta) oraz dwa równobrzmiące przywileje Kazimierza warszawskiego i Siemowita III czerskiego z 1350 r. (do poprzedniej libertacji dodano po narzazie — szron i woła). KDWłkp. III, nr 765, 766 i III, nr 1300, 1301 oraz 1404 — przywilej Siemowita III zwalniający arcybiskupstwo od podworowego, poradlnego, sepu, wołu, krowy, wieprza, owcy, szynki (*perna*), stanu, nastawy, pojazdy, narzazu, przewodu, podwody, godnego, „przeworu”(!), obrzaznego, posług łowieckich itd. Wymieniono tu zatem wszelkie świadczenia, które figurowały kiedykolwiek w przywilejach arcybiskupstwa.

²¹ KDMaz. Lub. nr 107. Por. niżej przyp. 50.

²² KDPol. I, nr 120. Władysław Biały gniewkowski zwolnił 6 łanów sołtysa w należącej do norbertanek płockich wsi Ostrowąsie od następujących świadczeń: *pekarne, glowne, crowne, godne, podworowe, dymowe, poradlne, poramb, poglowny, walne, stroza narzaz, przewod, wiuoz, a vacca, porco, perna et oue* (dokument oryginalny).

oraz w późnych falsyfikatach: lubińskim z datą 1242 r.²³ i drzeczkowskim z datą 1362 r.²⁴, zaś obok powołowego tylko w falsyfikacie mogileńskim z datą 1103 i lubińskim z datą 1181 r.²⁵. Jeśli się zważy jeszcze, że wzmianki o podymnem znajdujemy w 33 ogłoszonych dotychczas drukiem przywilejach z XIII i XIV w. (łącznie z falsyfikatami) i w mnóstwie nieogłoszonych²⁶, to fakt, że poradlnie towarzyszy mu tylko w jednej i to późnej, autentycznej egzempcji kujawskiej, a samo (bez podymnego) występuje tylko w dwu czysto mazowieckich przywilejach, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, iż podymne było niczym innym, tylko trzecią, mazowiecką w głównej mierze postacią powołowego-poradlnego. Spośród owych 33 opublikowanych wzmianek o podymnem aż 19 figuruje w dokumentach mazowieckich (plus liczne inedita)²⁷ 4 w kujawskich²⁸, 2 w wielkopolskich²⁹, 3 we wschodniopomorskich³⁰ i 1 w małopolskim³¹, reszta zaś w falsyfikatach: lubińskich (trzeci z datą 1277 r.)³², jeżowskim, mogileńskim i drzeczkowskim. Nie od rzeczy będzie jeszcze zauważyć, że wszystkie trzy falsyfikaty lubińskie były obliczone również na prepozyturę jeżowską (na Mazowszu), że falsyfikat drzeczkowski wzorował się na lubińskim, a mogileński miał na oku również kujawski Radziejów i że w jednej mazowieckiej wsi płacono jeszcze w 1528 r. *census, qui vocatur dymne* w wysokości pół grosza od domu³³.

Trudno byłoby w tej sytuacji nie uznać podymnego (dymowego) za trzecią obok powołowego i poradlnego postać powszechnej, a więc najważniejszej bez wątpienia daniny, wybieranej od sprzężaju (powołowe), od jednostek gruntu (radeł-poradlnie) i od domów (dymów). Decydującego argumentu za tą tezą dostarcza utożsamianie podymnego z poradlnem, czyli „królestwem” w wielu aktach państwowych z XV i XVI w. Najwcześniejszym znanym mi jest dokument z 1455 r., mocą którego Kazimierz Jagiellończyk uznał wyplaconą mu przez Wielkopolan i Kujawian

²³ KDWłkp. I, nr 236. Por. J. Matuszewski, op. cit., s. 372, przypis 4 i s. 375.

²⁴ KDWłkp. III, nr 1474. Por. K. Buczek, op. cit., przypisy 65—68.

²⁵ KDWłkp. I, nr 33 i 119. Por. o nich Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, nr 16 i 104.

²⁶ Por. J. Senkowski, *Skarbowość Mazowsza od końca XIV wieku do 1526 roku*, Warszawa 1965, s. 108, przypis 13. Wyliczono tam 21 niedrukowanych dokumentów immunitetowych z lat 1374—1399, nie wiadomo jednak, czy podymne figuruje we wszystkich, brakuje go bowiem w niektórych, np. KDMaz. Lub. nr 118 (1380 r.) i KDWłkp. V, nr 312 (1416 r.). O formułach immunitetowych przywilejów mazowieckich por. także A. Gieysztor, *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, KHKM XII, 1963, nr 2, przyp. 50.

²⁷ KDWłkp. I, nr 477 (fals. 1278 r.); III, nr 1131 (1334 r.); III, nr 1474 (fals. 1362 r.) i 1735 (1377 r.); Dok. kuj. maz., s. 324 (1354 r.); 342 (1384 r.) i 344 (1386 r.); KDPol. I, nr 45 (1256 r.) i 70 (1298 r.); KDMaz. Koch., nr 301 (ok. 1230 r.), 400 (1240 r.); KMaz. Lub., nr 39 (fals. 1289 r.; por. A. Gieysztor, op. cit., przyp. 44) 85 (1368 r.), 105 (1382 r.), 111 (1385 r. — *dimowe*), 134 (1399 — *podimoue*) i 174 (1432 r.); *Księga ziemi czerskiej 1404—1425*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1879, s. XLV (1363 r.) i *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Warszawy, 1376—1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913, nr 4 (1382 r.). Por. wyżej przyp. 26.

²⁸ Dok. kuj. maz., s. 158 (1252 r.) i 185 (1250 r.); KDPol. I, nr 120 (1355 r.) i II 2, nr 443 (1252 r.). Dwa pierwsze dotyczą całych Kujaw.

²⁹ KDWłkp. I, nr 355 i 360 (1257 r.). Por. wyżej przyp. 2.

³⁰ *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Danzig 1881—1882 [cyt. dalej Perlbach], nr 260 (1274 r.), 261 (fals. 1274 r.) i 485 (1292 r.); wszystkie dotyczą cystersów.

³¹ Por. wyżej przyp. 9.

³² KDWłkp. I, nr 119 (1181 r.), 236 (1242 r.) i 467 (1277 r.). Ten ostatni zawiera m. in. zwolnienie od „poboru”, który pojawia się w dokumentach koło połowy XIV w.

³³ J. Senkowski, op. cit., s. 128. Por. też koniec przyp. 9.

daninę wiardunkową (po 1/4 grzywny) za świadczenie dobrowolne i przyrzekł im przez najbliższe 6 lat *exactionem fumalium seu poradlne alias krolestwo non recipere, sed loco istorum fertonum — — anno quolibet de quolibet laneo duos grossos defalcari et excutere*³⁴. Nie trzeba bowiem dowodzić, że owo stawianie znaku równości między podymnem (*exactio fumalium*) i poradlnem nie stanowiło jakiegś kancelaryjnej ekstrawagancji, lecz odbijało stan faktyczny, utrwalony, jak świadczą późniejsze wzmianki o podymnem³⁵, w świadomości społecznej dzięki znaczeniu, jakie omawiana danina posiadała od początku swego istnienia i jakiego nabrała jeszcze po zlikwidowaniu wszelkich innych świadczeń przez przywilej koszycki dla szlachty z 1374 r. i przywileje kościelne z 1381 r.

Jak widać z powyższego aktu, późnośredniowieczne podymne nie było już w Koronie podatkiem uiszczanym zależnie od ilości dymów (domów), podobnie jak poradlne płacono teraz nie od radeł (*aratra*), lecz od osiastych, tj. chłopskich łąnów. Że jednak chodziło przy tym pierwotnie o podymny i poradlny system ściągania owej, mającej trybutarny charakter daniny, na to wskazują wzmianki ruskiej „Powieści dorocznej” o tym, jak to kijowski Polanie dawali Chazarom po mieczu od dymu albo po szelągu od radła, przy czym Chazarowie brali też od Polan, Siewierzan i Wiatyczów po popielicy i wiewiórcę od dymu³⁶. Jak nie można się dziwić, że podymny system opłacania podatku obowiązywał przede wszystkim na silnie zalesionym i opóźnionym gospodarczo Mazowszu i powiązanych z nim Kujawach³⁷, tak nie da się również zaprzeczyć, że ów potrójny system ściągania omawianej daniny świadczy o jej bardzo starej metryce, choć jej początki nie sięgają zapewne poza połowę X w., tj. czasy Mieszka I, do którego Mazowsze należało już przed przyjęciem chrztu³⁸. Nie wiadomo natomiast, czy można przyzywać jakiegś znaczenie do braku wzmianek o podymnem w źródłach śląskich i małopolskich, a więc z dzielnic zdobytych przez Mieszka I w ostatniej ćwierci X w.³⁹

³⁴ KDPol. II 2, nr 409 i Dok. kuj. maz., s. 280.

³⁵ KDMaz. Lub. nr 274 (1504 r. — inkorporacja ziemi wiskiej); *Volumina legum*, wyd. O h r y z k i, t. I, Petersburg 1859, s. 92 (1462 r. — inkorporacja ziemi bełskiej), 123 (1496 r. — statuty Jana Olbrachta: *Item statuimus, ut moneta — — mediorem grossorum in exactionibus duorum grossorum, que a nonnullis regalia ac poradlne, a nonnullis vero podymne dici consueverunt, recipiatur ubique*); t. II, s. 164 (konstytucje sejmu koronnego 1576 r.) i 207 (konstytucje 1581 r.); *Lustracja województwa krakowskiego 1564 r.* t. II, Warszawa 1964, s. 255 (skorowidz); *Lustracja województwa sandomierskiego 1564—1565*, Wrocław—Kraków 1963, s. 437 (skorowidz) i *Lustracja województwa lubelskiego 1565 r.*, Wrocław—Warszawa 1959, s. 35—54.

³⁶ *Povest' vremennych let* cz. I, Moskwa—Leningrad 1950, s. 16, 18 i 20—21. O „dyminie” w średniowiecznej Serbii i Bułgarii por. S. C i s z e w s k i, op. cit. t. I, s. 165—167.

³⁷ Na związek Kujaw z Mazowszem przed 1138 r. zdaje się wskazywać falsyfikat mogileński z 1065 r. (KDWTkp. IV, nr 3). Przewagę powołowemu-poradlnemu nad podymnem zapewnia w dokumentach kujawskich 14 przywilejów klasztoru byszewskiego. Przewaga ta stopniałaby niemal do zera, gdyby odliczyć jeszcze trzy przywileje norbertanek płockich (KDPol. I, nr 120 i 123; II 1, nr 297). Por. także J. B i e n i a k, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, „Ziemia Kujawska”, I, 1963, s. 35.

³⁸ Według relacji Ibrahima ibn Jakuba z r. 965/6 państwo Mieszka I graniczyło z Prusami i Rusią, a więc musiało już obejmować Mazowsze (MPH, *Nova series*, t. I, Kraków 1946, s. 50).

³⁹ Por. wyżej przyp. 9 oraz K. B u c z e k, *Polska Południowa w IX i X wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne” t. II, 1959, z. 1, s. 36 n. Zaden z piszących później o tych sprawach nie wykazał błędności moich poglądów, niejedną jednak obstaje arbitralnie przy innych.

W źródłach mazowieckich znajdujemy też jedyną, ale za to bardzo ciekawą informację o przedmiocie podymnego. Idzie o sporządzony gdzieś w trzydziestych latach XIII w. spis uposażenia biskupstwa płockiego, które otrzymało zapewne już przy fundacji (od Bolesława Śmiałego?) m. in. cztery „kasztelanie” na Mazowszu wschodnim z tym, że ich mieszkańcy *non tenentur camerario [a może monetario?] ducis solvere podimne neque strosam, sed episcopus de eis omnibus percipit utrumque ad usum suum, sed si aliquis de familia ducis intrata eas [ille] solvit utrumque monetario* — — *Ascriptici decimi episcopales tenentur monetario solvere podimne, autem strosam tenentur solvere episcopo*⁴⁰, *illi autem, qui sunt ministeriales* — — *neque monetario, neque castellano, neque episcopo tenentur solvere podimne sive strosam, quia ab omnibus servitutibus sunt liberi eiusdem libertatis sicut homines liberi colentes predia episcopatus et canonicorum*⁴¹.

Jak wynika z tej bezsprzecznie wiarogodnej i sięgającej głęboko w przeszłość informacji, podymne było opłacane pieniędzmi lub ich surrogatami, tzn. skórkami kun i wiewiórek, a może i miodem, w przeciwnym razie bowiem nie uiszczano by go mincerzowi. Z czasem ten stan rzeczy mógł ulec zmianie, nie wydaje się jednak, by to o podymne chodziło w r. 1230 Konradowi mazowieckiemu, gdy zarządził, iż zboże zbierane we wsiach kościelnych ma iść na „konserwację” biskupiego grodu pułtuskiego, tak jak zboże zbierane we wsiach niekościelnych zostało przeznaczone na „konserwację” grodu w Wiźnie⁴². Pochodziło ono zapewne z innych danin: szronu, stróży lub jeszcze innej, uiszczanej przez dobra ziemskie książęce, kościelne i rycerskie, choć niekoniecznie przez wszystkie kategorie ludności.

II. POWOŁOWE

Już K. Szajnocha i S. Smolka utożsamili powołowe z poradlnem⁴³, ostatecznie zaś udowodnił to J. Widajewicz, w poświęconej tym daninom obszernej rozprawie⁴⁴, przy czym obok przywilejów: Władysława Łaskonogiego z 1228 r. i znacznie późniejszego — Mściwoja II pomorskiego z 1293 r., zawierających m. in. zwolnienia *a pouoloue siue poradlne*⁴⁵, przytoczył na poparcie tej identyfikacji sporo pośrednich, lecz przekonujących argumentów. Można by zatem uznać tę sprawę za ostatecznie załatwioną, gdyby nie to, że zdaniem tego autora obie wymienione nomenklatury oznaczały to samo z tą różnicą, że powołowe było „wedle wszelkiego prawdopodobieństwa prastarym terminem określającym świadcze-

⁴⁰ J. K. Kochanowski dał w swym dyplomatariuszu pierwszeństwo wersji tzw. oryginału tego aktu: *strosam non tenentur solvere episcopo*, choć sens nakazuje przyjąć wersję XIV-wiecznego kopiarusza: *autem strosam tenentur solvere episcopo*.

⁴¹ KDMaz. Koch., nr 301. Akt ten sporządzono z całą pewnością w oparciu o stare i wiarygodne zapiski.

⁴² Tamże, nr 278.

⁴³ K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło* t. I, wyd. II, Lwów 1861, s. 99; S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, s. 148.

⁴⁴ J. Widajewicz, *Powołowe-poradlne*, s. 7 n. Rozprawę tę cytuję podając w tekście strony w nawiasach.

⁴⁵ KKK I, nr 20 i Perlbach, nr 502; tamże zwolnienie *a podvorove siue statione*. O znaczeniach wyrazu *sive* w naszych dokumentach średniowiecznych por. O. Balzer, *Narzaz*, s. 377, przyp. 2.

nie z roli”, poradlne „natomiast ... nowszym określeniem ... Toteż skoro dla czasów późniejszych (od drugiej połowy XIII wieku do r. 1374) da się stwierdzić tak znaczna przewaga ilościowa wzmianek o poradlnem nad wzmiankami o powołowem, to wniosek stąd oczywisty, że druga z tych nazw albo miejscowo tu i ówdzie się zachowała, albo też dzięki znajomości dawniejszych aktów znalazła się w niektórych aktach nowszych, w obu zaś razach mogła już współcześnie uchodzić za rzecz starszego pochodzenia w porównaniu z drugą nowszą nomenklaturą” (s. 109—110).

Widajewicz wiedział oczywiście, że nazwa powołowe „związana jest z pomiarem ziemi” według ilości sprzężaju używanego do uprawiania danego nadziału ziemi ornej, a nazwa poradlne pochodzi od nazwy analogicznej jednostki, tj. radła (*aratrum*)⁴⁶, czyli małego pługa (s. 93—94), nie wiadomo zatem, dlaczego uznał, że powołowe było jedynie starszą nazwą poradlnego, a nie określeniem innego sposobu wybierania omawianej daniny. Wskazuje zresztą na to umieszczenie razem obu tych nomenklatur w 35 przywilejach z terenu całej Polski (łącznie z dokumentami podrobionymi⁴⁷), oczywiście z wyjątkiem Mazowsza, nie robiono by bowiem tego, gdyby oznaczone tymi nazwami daniny niczym się — oprócz nazwy — nie różniły. Do r. 1328, z którego posiadamy ostatnią autentyczną wzmiankę o powołowem⁴⁸, danina ta figuruje ogółem w 76 opublikowanych dotychczas dokumentach (łącznie z podrobionymi), a mianowicie 27 małopolskich (poradlne w tym okresie w 22), 20 wielkopolskich (poradlne w 57), 17 kujawsko-łęczyckich (poradlne w 14), 9 wschodniopomorskich (poradlne w 21), 2 mazowieckich (poradlne w 4, 1 z 1329 r.) i 1 śląskim (poradlne w 16)⁴⁹. Warto może zauważyć, że po r. 1329 „poradlne” spotykamy tylko w 20 opublikowanych dotychczas dokumentach, a mianowicie

⁴⁶ Omówił tę sprawę F. Bujak, *Studia nad osadnictwem Małopolski*, RAU whf t. XLVIII, Kraków 1905, s. 363 n. Radło czyli mały pług miało 15—18 ha ziemi uprawnej, a więc tyle mniej więcej co łan flamandzki.

⁴⁷ Połowa z tego, bo aż 17, to przywileje klasztoru byszewskiego (także podróbki) ze specjalną formułą egzempcyjną: *a prevod, a povoz, vivot, podvoda, vimot, nastava, vesnica, a narzaz, mostne, poradlne, povolove, podvorove, strosa, a socol, canibus, castrorum captoribus, ab omnibus solucionibus etc.* (KDPol. I, nr 66, 1286 r.). Posiada ją także przypisany Kazimierzowi Wielkiemu fałszyfikat z datą 1368 (KDWilkp. III, nr 1606); *de facto* bowiem wyszła z użycia koło 1325 r. (tamże II, nr 1050). J. Widajewicz, op. cit., s. 50 i J. Matuzewski, op. cit., s. 478—480 (oprócz 14 kujawskich uwzględnili także 3 wielkopolskie).

⁴⁸ KDPol. III, nr 82. Jest to przywilej Władysława Łokietka, zezwalający kasztelanowi krakowskiemu Spycymirovi lokować 2 wsie na prawie średzkim.

⁴⁹ Oprócz wyliczonych przez Widajewicza (s. 143—144) uwzględniłem trzy dokumenty opublikowane przez K. Maleczyńskiego w KH XL, 1926 (z lat 1250 i 1262); trzy u M. Bielińskiej, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, s. 337—341 (z lat 1266 i 1271); trzy wydane przez S. Kurasię, ZDMfp. cz. IV, 876 (1262 r.), 881 (fals. 1282) i 904 (1324 r.); dwa wydane przez M. S. Szacherską w „Studiach Źródłoznawczych” t. V, 1960, s. 19 i 21 (z lat 1296 i 1318); jeden u A. Mosbacha, *Wiadomości do dziejów polskich w Archiwum Prowincji Śląskiej*, Wrocław 1860, s. 36—37 (1297 r.); jeden u S. Krzyżanowskiego, *Dyplomy i kancelaria Przemysła II*, „Pamiętnik AU, Wydz. filol. i hist.-filoz.” t. VIII, Kraków 1890, s. 41—42 (1286 r. fals.) i trzy z *Codex diplomaticus Silesiae* [cyt. dalej: CDSil], VII 2, nr 780 i 888 (z lat 1252 i 1255) oraz XVIII, nr 4176 (1321 r.), a wreszcie wzmiankę w MPH, *Series nova*, t. 6, Warszawa 1962, s. 7 i 8 (o przywileju z 1244 r.). Por. też wyżej przyp. 17 (dokument mazowiecki z 1329 r.). Od obu sum: 76 wzmianek o powołowem i 154 o poradlnem odjąć trzeba po 35 wzmianek, w których nazwy te występują razem.

w 9 wielkopolskich (w tym 3 wierutne flasyfikaty)⁵⁰, 6 kujawsko-łęczycyckich⁵¹, 4 mazowieckich⁵² i jednym małopolskim⁵³, przy czym wszystkie oprócz jednego (z 1332 r.) datowane są na lata 1349—1369.

Pogląd o powołowem jako starszej *de facto* nazwie poradlnego dziwi tym bardziej, że Widajewicz wiedział, a przynajmniej powinien był wiedzieć, iż sprzężaj wołów służył niekiedy w XII i XIII w. nie tylko do określania wielkości nadziałów ziemi dla poszczególnych gospodarstw, ale także do wyznaczania im danin i posług. Użył tego sposobu np. Henryk Brodaty w 1204 r. przy ustalaniu świadczeń poddanych klasztoru trzebnickiego, przy czym nie ulega wątpliwości, że system powołowy stosowano tam już wcześniej, a z pewnością także i gdzie indziej. Co zaś ciekawsze, niektórzy osadnicy ujazdu trzebnickiego uiszczać mieli świadczenia również systemem poradlnym (*si duo habent unum aratrum, unum censum debent*, albo *pro uno solvent annonam*)⁵⁴. Ponieważ zaś ten właśnie system stosowano tam do wszystkich służebników (*ministeriales*), zatem można przyjąć za pewnik, iż jest on co najmniej równie stary, jak ta kategoria ludności książęcej i sięga, być może, nawet do zarania polskiej monarchii wczesnofeudalnej⁵⁵.

Widać z tego, że różne systemy ściągania tego samego podatku (powołowy, poradlny, podymny) mogły być stosowane nie tylko wobec różnych posiadłości jednego pana, ale nawet i wobec różnych poddanych w jednej osadzie. Nic też dziwnego, że w dokumentach wymieniano obok siebie nierzadko dwie z wymienionych nazw. Ponieważ zaś system powołowy ustępował z biegiem czasu coraz bardziej poradlnemu i ponieważ księżęta udzielałi w XIII w. coraz częściej zwolnień od omawianej daniny, jasne jest, że o poradlnem spotykamy w opublikowanych przywilejach (do r. 1370) dwa razy tyle wzmianek co o powołowem (154 : 76)⁵⁶. Pewną rolę odegrał tu fakt, że po 1374 i 1381 r. poradlnie stało się w Ko-

⁵⁰ KDWiłkp. III, nr 1354, 1396, 1400, 1474 (fals., por. przyp. 24), 1493 (fals., por. J. Matuszewski, op. cit., s. 387, przyp. 1), 1533, 1550 (fals. por. tamże, s. 401, przyp. 15), 1606 (fals., por. wyżej przyp. 47) i 1618, zapewne też falsyfikat. Ma taki sam formularz co przywilej Siemowita IV z 1383 r. dla tego samego odbiorcy, Bartosza z Odolanowa (KDMaz. Lub., nr 107). Datowany w Chęcinach 4 listopada 1369, a więc tak samo, jak niewątpliwy autentyk wystawiony przez króla w Krakowie (KDMiłp. I, nr 304), wobec czego S. Kętrzyński (*O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, odb. z RAU whf, t. LXVI, Kraków 1913, s. 57—59) przypuszczał, że akcja tego dokumentu miała miejsce w Chęcinach 4 listopada 1367, ale na wystawionym podówczas akcie (KDMiłp. III, nr 805) figurują całkiem inni świadkowie i tak samo ma się rzecz z KDMiłp. I, nr 304.

⁵¹ KDPol. I, nr 120 i 123; III, nr 297, 501, 510 i 484. Ten ostatni to przywilej Władysława łęczycycko-dobrzyńskiego dla posiadłości biskupstwa włocławskiego w ziemi łęczycyckiej z 1332 r. Por. niżej przyp. 107.

⁵² KDWiłkp. III, nr 1300, 1301 i 1404; Dok. kuj. maz., s. 320—321. (Por. wyżej przyp. 18, 19, 20 i 21. Drugi odnosi się do falsyfikatu jeżowskiego z datą 1273, ale sporządzonego po 1334 r. Oprócz niego sprzed r. 1330; KDWiłkp. nr 765 i 766 oraz przyp. 17.

⁵³ KDMiłp. III, nr 795 (1360 r.). Por. niżej przyp. 109.

⁵⁴ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wydał K. Maleczyński [cyt. dalej: KŚI] t. I, nr 104. Omówił obszernie to zagadnienie R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w.*, KH XXVII, 1913, s. 23 n. Por. także K. Buczek, *W sprawie interpretacji dokumentu trzebnickiego z r. 1204*, PH XLVIII, 1957, z. 1, s. 43 n.

⁵⁵ Por. K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław—Kraków 1958, s. 99—100.

⁵⁶ Por. koniec przyp. 49. Też Widajewicza o starszeństwie nazwy powołowe zaakceptował O. Balzer, *Narzaz*, s. 413—414.

ronie jedyną stałą daniną publiczną, nie omieszkało zatem wstawiać jej nazwę do wszelkiego rodzaju podróbek przywilejów z okresu piastowskiego, by uzyskać tą drogą zwolnienie od podatku.

III. DANINY OKOLICZNOŚCIOWE⁵⁷

Kiedy czytałem przed 40 z górą laty rozprawę Widajewicza o powołowem-poradlnem, nie zdawałem sobie sprawy z różnych jej mankamentów, jak pominięcie podymnego, oparcie wielu wniosków i ustaleń na falsyfikatach⁵⁸, czy zignorowanie przemian w systemie skarbowości spowodowanych stopniową likwidacją ustroju wczesnofeudalnego (prawa książęcego), już wtedy jednak odniosłem się nieufnie do tezy o równoczesnym istnieniu dwu różnych rodzajów poradlnego. Oprócz bowiem „poradlnego zwyczajnego”, uiszczanego panującym corocznie, istniało zdaniem Widajewicza „poradlnie nadzwyczajne (przygodne)”, ściągane co pewien czas na pokrycie pewnych doraźnych potrzeb. Tymczasem w źródłach sprzed 1330 roku zwolnienie od poradlnego występuje 134 razy (pomijam tu już zwolnienia od powołowego), z reguły nie zaznaczano o jaką chodzi daninę — zwyczajną (stałą), czy nadzwyczajną (przygodną); tak samo ma się rzecz z 20 wzmiankami o poradlnem (łącznie z dokumentami podrobionymi) z lat 1349—1369. Wynikałoby z tego, że chodziło zawsze o obydwaj jego rodzaje wyjąwszy tylko 8 wypadków, kiedy obok zwolnienia od poradlnego lub powołowego wspomniano jeszcze o daninie przygodnej, zwalniając od niej lub zastrzegając jej uiszczanie dla panującego⁵⁹, przy czym ani razu nie określono jej mianem powołowe, poradlnie lub podymne. Tak samo ma się rzecz z pozostałymi 25 pewnymi⁶⁰ i 4 wątpliwymi wzmian-

⁵⁷ Mówiąc o tych daninach używam często liczby pojedynczej, choć bowiem pobieraną je w różnych okolicznościach, to jednak w oparciu o jednakowe uprawnienia panujących.

⁵⁸ J. Widajewicz korzystał nieraz świadomie i bez szkody dla swej pracy z falsyfikatów, ujemnie jednak odbiło się na jego rozważaniach zaufanie do przywilejów lubińskich z 1242 i 1277 r. (KDwlkp. I, nr 236 i 467), przywileju dla Racza z 1252 i jeżowskiego z 1278 r. (tamże nr 305 i 477), a także drzewkowskiego z 1362 r. (tamże III, nr 1474) i mogileńskiego z 1363 r. (tamże, nr 1493). O dwu pierwszych i ostatnim por. J. Matuszewski, op. cit., s. 372—373 i 387; o jeżowskim wyżej przyp. 19, o drzewkowskim przyp. 24, a o Raczym — F. Sikora, *Przywileje rycerskie synów Władysława Odonicza. Krytyka autentyczności*, „Roczniki Historyczne” XXXIV, 1968, s. 21—25.

⁵⁹ Por. KDwlkp. I, nr 369 (1258 r.), 394 (1262 r.) i II, nr 783 (1298 r.); M. Biełlińska, op. cit., s. 337 i (1266 r.); KDMłp. I, nr 403 (1284 r.); KDPol. III, nr 62 (1286 r.); *Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1845 [cyt. dalej: Stenzel, *Urkunden*], nr 58 (1273 r.); *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien und Oberlausitz*, wyd. G. A. Tzschoppe, G. A. Stenzel, Hamburg 1832 (cyt. dalej: Tzschoppe-Stenzel), nr 54 (1261 r.). Tekst dwu ostatnich por. niżej, s. 12.

⁶⁰ Por. niżej przyp. 66—72. Za pewne wzmianki o podatkach nadzwyczajnych uważam te, w których oprócz zastrzeżonej lub nadanej powszechnej daniny figuruje zwolnienie od powołowego lub poradlnego, względnie wzmianka o „radzie”, „zgodzie” czy „aprobacie baronów”; dalej te, które zastrzegają tę daninę na osobiste potrzeby księcia względnie kraju, a przede wszystkim podające, w jakich wypadkach podatek może być wybierany.

kami⁶¹ o daninie nadzwyczajnej sprzed 1330 r. oraz z licznymi i najczęściej szczegółowo sformułowanymi zastrzeżeniami tej daniny w przywilejach mazowieckich z okresu po 1350 r., przy czym w wielu z owych dokumentów figuruje zwolnienie od podymnego, a w jednym nawet od poradlnego⁶².

Nic zatem dziwnego, że J. S e n k o w s k i, obstając w zasadzie — w ślad za naszymi historykami państwa i prawa — przy tezie Widajewicza o podwójnym poradlnem, musiał przecież stwierdzić, że „w odniesieniu do Mazowsza nie wydaje się słuszne utożsamianie poradlnego nadzwyczajnego z podatkami okolicznościowymi. Dla tych ostatnich utarły się już w drugiej połowie XIV w. odrębne polskie nazwy ... Nie spotkaliśmy w źródłach po 1363 r. ... aż do 1526 r. wypadku postawienia znaku równości między poradlnem i powyższymi nazwami”, takimi mianowicie, jak swadziebne — *contribucio (exactio)*, *nupcialis (nupcialia)*, *contribucio captivitatís, terre empconis et redempcionis*⁶³.

W sumie biorąc nic nie wskazuje na to, by dawane przez wsie na prawie polskim i niemieckim podatki okolicznościowe miały coś wspólnego z powołowem-poradlnem-podymnem, a więc przedimmunitetową daniną prawa książęcego. Nie widać zresztą żadnej racji, dla której nakładane w szczególnym wypadku daniny przygodne określać miano by nazwą poradlnę, które nie tylko nie znikło w trakcie akcji immunitetowej i kolonizacji na prawie niemieckim, ale przetrwało nawet — jako podatek stały — aż do czasów nowożytnych. Wszystkie zresztą — oprócz 21 — zwolnienia od tego podatku występują w dokumentach z drugiej połowy XIII i z XIV w.⁶⁴, cóż za sens zatem miałyby określać w nich nazwą poradlnę dwie różne daniny⁶⁵ i w jaki sposób udałoby się wprowadzić równocześnie taką innowację we wszystkich dzielnicach. Dodam, że najwięcej pew-

⁶¹ Do wątpliwych w tej lub innej mierze zaliczam wzmianki w: KDPol. I, nr 17 (1268 r.: *Collectam, vero, quod moris est in Theutonicalibus, villis, nobis tenebuntur solvere*); KDWlkp. II, nr 680 (1292 r.: *Et si quas exactiones in terra nostra imposuerimus, ex volumus, quod similes Iacobus et sui posteri in sua ponant hereditate et percipiant eam integro cum omni iure Theutonico*); tamże, nr 707 (1293 r.: *Conferimus eciam — abbatí, ut cum universaliter a nobis in terra nostra exactio sive collecta statuatur, ipsam — pro se recipiat*) i tamże, nr 860 (1302 r.: Henryk głogowski — *sola collecta reservata pro nobis generali*). Można zaliczyć jeszcze do tej kategorii dwie wzmianki w dokumentach Kazimierza Wielkiego z 1342 i 1346 r. (por. niżej). Możliwe, że to daniny okolicznościowe miał na myśli papież Innocenty III, gdy zlecał w 1207 r. Henrykowi Kietliczowi żądać od książąt, by zaprzestali gnębić kler *taliis et aliis exactionibus* (KDWlkp. I, nr 44).

⁶² Por. wyżej, przyp. 18 i 26.

⁶³ J. S e n k o w s k i, op. cit., s. 161—162.

⁶⁴ Przed 1250 r. wzmianki o powołowem w dokumentach: KDWlkp. I, nr 11 (fals. 1145 r.); KDMaz. Koch., nr 94 (1170—75, *post boves*); KKK I, nr 18 (1227 r.); KDMłp. I, nr 11 (1228 r., *solutio boum*); KDPol. I, nr 31 (fals. 1242 r.); III, nr 23 (1234 r.), 24 (1245 r., *solutio boum*), 25 (1247 r.); Dok. kuj. maz., s. 179 (1242 r.) i KDMaz. Lub., dodatek nr 2 (1249 r.). O poradlnem: KDMłp. II, nr 375 (1198 r.); KDWlkp. I, nr 35 (Mieszko Stary, fals.), 236 (fals. 1242 r.), 248 (1245 r.), 261 (1247 r.); ZDMłp. IV, nr 874 (1239 r.) i MPH, *Series nova* VI, s. 7—8 (1244 r.). O powołowem i poradlnem: KDWlkp. I, nr 33 (fals. 1103 r.), 119 (fals. 1181 r.) i KKK I, nr 20 (1228 r.).

⁶⁵ Mógłby się tu ktoś powołać — jako na kontrargument — na wysuniętą przez J. W i d a j e w i c z a (*Danina*, s. 46 n.) i rozbudowaną przez O. B a l z e r a (*Narzaz*, s. 361—402 i 568—569) teorię o równoczesnym istnieniu w dobie piastowskiej stanu stałego i przygodnego. Moim zdaniem konstrukcja ta stanowi owoc niedość wnikliwej analizy materiału źródłowego, co nie znaczy, by obok stałego podatku zwanego stanem nie istniał obowiązek goszczenia panującego i jego ludzi. W odniesieniu do dóbr szlacheckich obowiązek ten został zniesiony dopiero przywilejem koszyckim z 1374 r. (KDWlkp. III, nr 1709).

nych wzmianek o daninie okolicznościowej, bo aż 15, dostarczają dokumenty śląskie z lat 1241—1308⁶⁶, trochę mniej, 12 dokumenty małopolskie (1255—1288)⁶⁷, 3 wielkopolskie (1258—1298)⁶⁸ i 4 kujawsko-łęczyckie (1248—1356)⁶⁹, a tylko jedną — wschodniopomorskie (1284 r.)⁷⁰. W przywilejach mazowieckich niewątpliwie wzmianki o daninie okolicznościowej występują dopiero od 1351 r.⁷¹, co jednak nie znaczy, że jej tam nie pobierano już na długo przed tą datą⁷².

Rozprawiając o niej stwierdził Widajewicz, że „nawet tożsamość jej z poradlnem zaznaczona jest w źródłach bardzo wyraźnie, co prawda wszystkiego tylko dwa razy” i zarzucił Piekosińskiemu, że „widocznie te miejsca przeoczył lub zajęty swą kolektą niedostatecznie ocenił i w tym leży ... błąd jego wywodów” (s. 82). Nie wiem, czy Piekosiński zauważył

⁶⁶ Stenzel, *Urkunden*, nr 3 (1241 r.), 8 (1249 r.), 12, 15 i 17 (1260 r.), 24 (1266 r.), 58 (1273 r.), 64 (1276 r.) i 69 (1282 r.); Tzschoppe-Stenzel, nr 50 (1260 r.) i 54 (1261 r.); CDSil. I, nr 26 (1316 r.); III, s. 110 (1295 r.); XVIII, nr 4145 (1321 r.) i *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, wyd. F. W. Schirmacher, Liegnitz 1866, nr 28 (1308 r.). Zaliczyć tu też trzeba, jak się zdaje, wzmianki z 1239 r. o *collectae et petitiones* i z 1278 o *collecta generalis* w CDSil. VIII 1, nr 523 i VII 2, nr 1567 oraz streszczone ogólnikowo po niemiecku dokumenty: CDSil. XVIII, nr 3598 (1316 r.), 4150 (1321 r.), 4219 i 4230 (1322 r.), 4255 (1323 r.), 4521 (1326 r.) oraz XXII, nr 4709 (1328 r.) i 4880 (1329 r.), zwalniają bowiem od bedy (prekarii) lub ją zastrzegają. Należą tu zapewne również wzmianki o *auxilium* w CDSil. IX, s. 243 (1342 r.) i XVIII, nr 4109 (1321 r.) oraz w falsyfikatach trzebnickich z XIV w. w KŚl. III, nr 239—241 i III, nr 352.

⁶⁷ KDMłp. I, nr 41 (1255 r.), 58 i 59 (fals., 1262 r.), 103 i 104 (1284 r.), 114 (1287 r.); II, nr 445 (1255 r.), 497 i 498 (1284); ZDMłp. I, nr 10 (1285 r.); KDPol. III, nr 62 (1286 r.) i 66 (1288 r.). Por. niżej przyp. 77 i 86.

⁶⁸ KDWłkp. I, nr 369 (1258 r.); II, nr 783 (1298 r.); M. Bielińska, op. cit., s. 337 (1266 r.). Trzeba jeszcze dodać, że Przemysł III zwolnił w 1292 r. posiadłość klasztorną na 14 lat a *solutione collectae et ceteris solutionibus theutonicalibus*. Por. S. Krzyżanowski, op. cit., dodatek nr 3.

⁶⁹ Dok. kuj. maz., s. 184 (1248 r.); KDWłkp. I, nr 394 (1262 r.); KDPol. III 2, nr 481 (1329 r.) i 507a (1357 r.); ten ostatni por. niżej przyp. 98. Na nieautentyczne wygląda zwolnienie w 1307r. dwóch wsi klasztoru byszewskiego ab *omnibus — collectis, exactionibus, petitionibus* (KDPol. III 1, nr 199).

⁷⁰ Perlbach, nr 384 (1284 r.). Mściwój III zwolnił tu nadaną swej kuzynce Gertrudzie ziemię Pirsna od wszelkich świadczeń, *hac attamen interposita conditione, quod si necessitas terre gravis evenerit, iamdicti incole villarum solutionem communem terre tenebuntur ad solvendum*.

⁷¹ Dok. kuj. maz., s. 230 (1351 r.). Być może, iż daniny okolicznościowe miał na oku Wacław płocki, gdy zarządzał w 1329 r. w odsienieniu do kilku wsi benedyktynów płockich: *Et quamcunque solutionem seu taxationem — terre nostre duxerimus imponendam, eam non solvent homines supradicti (Pomniki Prawa, t. VI, nr 514)*. Także Trojden I zwolnił od tych chyba danin w 1340 r. mającą się lokować posiadłość Pakosiawa postanawiając, iż może brać dla siebie *omnes solutiones contributionum quarumlibet consuetarum, que ad nostrum ducatum per terram — colligi solent* (KDMaz. Lub., nr 63). J. Senkowski (op. cit., s. 144, przyp. 259) uznał za „poradlnie nadzwyczajne” także zastrzeżenie w przywileju Siemowita III z 1365 r., że posiadłości opactwa czerwińskiego mają być zwolnione od świadczeń *eo duntaxat excepto, quod cum exactionem aliquam propter necessitatem nostram instantem super villas in ducatu nostro quali iure locatas posuerimus, tunc — incole villarum — similem pro eodem vice nobis persolvant exactionem*.

⁷² Zdaniem J. Senkowskiego (op. cit., s. 145) podatki okolicznościowe, utożsamiane przezeń — w ślad za Widajewiczem — z poradlnem nadzwyczajnym, pojawiają się na Mazowszu „dopiero w wieku XIV”, choć wygląda raczej na to, iż wzmiankowano o nich dopiero od połowy tego stulecia dlatego tylko, że wtedy zaczęto ograniczać ich wybieranie i rozwijał się na większą skalę immunitet. Jak stwierdził Senkowski (s. 108—109) „w pierwszej połowie XIV w. wydano 9, w drugiej — 31 dokumentów tego typu”, podczas gdy w latach 1414—1464 i 1468—1495 nadano w ziemiach późniejszego województwa mazowieckiego immunitet ekonomiczny w 542 wypadkach (na 713 przywilejów).

owe wzmianki w przywilejach Konrada głogowskiego dla biskupstwa wrocławskiego i kolegiaty głogowskiej z 1261 i 1273 r., nie ulega natomiast wątpliwości, że to właśnie Widajewicz zinterpretował je błędnie, przeszedłszy przy tym do porządku nad ugodą tegoż księcia z biskupem wrocławskim i kanonikami głogowskimi, zawartą w 1253 r., a zawierającą zrzeczenie się przez nich pewnych sum (ok. 20 i 33 grzywien), które ciążyły na różnych dochodach w Głogowie przed jego zaplanowaną już lokacją na prawie niemieckim. Gwoli jej umożliwienia Konrad zwolnił znajdujące się w jego księstwie posiadłości biskupstwa i kolegiaty od wyliczonych taksatywnie, wszystkich *de facto* posług prawa polskiego, a poza tym *omnes homines ecclesie — — a strosa et podvorove et ab aliis exactionibus, que in terra fieri consueverunt vel recipiendis et procurandis nunciis et aliis hospitibus* ⁷³.

W 1261 r. umowę tę nie tylko wznowiono, ale i zmieniono w niektórych punktach. I tak — książę zastrzegł utrzymanie w posiadłościach biskupstwa i kolegiaty przewodu rycerskiego oraz dodał po zacytowanym wyżej ustępie (tj. po *hospitibus*) zdanie: *Ad exactiones autem, idem [błędnie zamiast: id est] poradlne et alias [tj. exactiones], si quas in terra nostra facere nos contingat, homines episcopi et canonicorum nullo modo compellemus. In tribus tamen solis casibus conferrent proportionaliter cum aliis de terra nostra*, mianowicie w wypadku, gdy książę popadnie w niewolę, w razie utraty grodu lub gdyby trzeba było usunąć z ziemi (głogowskiej) obce wojsko za pomocą okupu (*per pecuniam*). Poza tym wyłączono z immunitetu sądowego sprawy o zabójstwo i rozbój na drogach publicznych, zmieniono na niekorzyść biskupstwa punkt dotyczący rozdziału win sądowych, wreszcie zastrzeżono dla księcia prawo połowania na jelenie, dziki i inne grube zwierzęta oraz połowy ryb wielką siecią, czyli niewodem ⁷⁴.

Jak z tego widać, immunitet został okrojony tak w zakresie posług i sądownictwa, jak i danin, wprawdzie bowiem uzupełniono ogólnikowe zwolnienie *ab aliis exactionibus*, wyszczególniając poradlne i inne daniny (*et alias exactiones, si quas — —*) wyłączono natomiast z immunitetu daniny okolicznościowe w trzech określonych wypadkach (*In tribus — — solis casibus*). Nie można ich jednak utożsamiać żadną miarą z poradlnem, które przeciwstawiono tu wyraźnie wszelkim innym daninom z okolicznościowymi włącznie.

W 1273 r. wystawił Konrad dla tych samych instytucji trzeci przywilej immunitetowy, chcąc się uwolnić w ten sposób od klątwy rzuconej na niego za zajmowanie (*occupaciones*) kościelnych dziesięcin. Zwolnił teraz poddanych biskupstwa i kolegiaty *a strosa et poduoroue et ab aliis omnibus exactionibus necnon a recipiendis et procurandis nunciis vel hospitibus nostris, a stan et stacionibus nostris. Ad exactiones autem, id est poradlne et alias qualescunque eos [homines ecclesie] nullatenus compellemus* z wyjątkiem trzech znanych nam już wypadków, o ile nie będą zawinione przez księcia lub jego rycerzy. Wolności te objąć miały także świeżo nabyte posiadłości biskupstwa ⁷⁵.

Przywileju tego nie można zatem uważać nawet za drugą, niezależną wzmiankę o poradlnem, bowiem Konrad poszerzył tu wprawdzie zwolnienia immunitetowe, zrzekając się przewodu rycerskiego, stanu i stacji

⁷³ Tzschoppe-Stenzel, nr 42.

⁷⁴ Tamże, nr 54.

⁷⁵ Stenzel, *Urkunden*, nr 58.

dla księcia, ale reszta pozostała bez zmian z tym, że poradlne przeciwstawiono tu nie mniej wyraźnie innym daninom (*Ad exactiones — et alias qualescunque*), do których zaliczono też trzy okolicznościowe. Rozciągnięcie na nie nazwy poradlne polega, jak z tego widać, na oczywistym nieporozumieniu, wynikłym z błędnej interpretacji przywilejów z 1261 i 1273 r. Co prawda to również poradlne uznawano całkiem widocznie za podatek szczególnego rodzaju, niemniej nawet sześć zignorowanych przez Widajewicza egzemplarzy, w których zwolnieniu od powołowego-poradlnego towarzyszy zastrzeżenie dla księcia daniny okolicznościowej lub zwolnienie od niej, nie pozwalają utożsamić tych tak różnych co do swej istoty świadczeń. Trzeba też pamiętać, że pomijając nawet podymne, posiadamy blisko 200 wzmianek o powołowem-poradlnem, jest więc nie do pomyślenia, by tylko w dwu głogowskich danina okolicznościowa nazwana została prawidłowo poradlnem, a cała reszta dotyczyła zwolnień od obu jego postaci lub tylko od poradlnego zwyczajnego (stałego). Równie mało prawdopodobne jest, by na 33 pewne wzmianki o daninie okolicznościowej sprzed 1330 r. tylko dwie głogowskie określiły ją właściwą nazwą, a wszystkie inne albo tę nazwę zataiły albo nawet ochrzciły nią jakąś inną daninę, a w szczególności poradlne zwyczajne (stałe).

Nie bez racji natomiast odrzucił Widajewicz (s. 70 i 75—76) pogląd K. K a c z m a r c z y k a, że ową nadzwyczajną daninę, określaną często łacińskim terminem *collecta*, płacić kazano wyłącznie osadom lokowanym na prawie niemieckim⁷⁶, dawały ją bowiem, i to przede wszystkim, wsie używające prawa polskiego. Nie da się co prawda wyłączyć ewentualności, że uiszczana przez osady na prawie niemieckim „kollekta” różniła się w jakiś sposób od analogicznej daniny wsi na prawie polskim. Zdają się na to wskazywać m.in. zarządzenia Leszka Czarnego, że mieszkańcy lokowanych wsi *consuetudine aliarum villarum, que iure Theutonico in nostris dominiis sunt locate, nobis subvenient pro communi necessitate et rei publice commoditate* (1285 r.), względnie *pro defensione terrae nostrae ac reipublicae commoditate nobis aderunt pro sua facultate in omnibus, quemadmodum aliae villae quae — sub iure Theutonico sunt locatae claustralium* (1288 r.)⁷⁷.

Ową przygodną daninę zaprowadzono u nas zdaniem Widajewicza z nastaniem doby immunitetowej „z końcem XII wieku, a może dopiero na początku XIII stulecia” (s. 104—105), celem wyrównania strat spowodowanych przez immunitet. Badacz ten przeszedł więc do porządku zarówno nad rozbiorem Polski na kilka niezależnych od siebie organizmów państwowych, jak i nad faktem, że początki zwolnień od powołowego-poradlnego-podymnego, zwłaszcza w odniesieniu do biskupstw i książęcych fundacji klasztornych, sięgają w dalszą bez wątpienia przeszłość i że danina okolicznościowa istniała w całej Polsce, łącznie z Pomorzem

⁷⁶ K. K a c z m a r c z y k, *Ciążary ludności wiejskiej i miejskiej na prawie niemieckim w Polsce XIII i XIV w.*, PH XI, 1910, s. 302—304. Autor stwierdził, że owe uiszczane przez kolonistów na prawie niemieckim daniny „pojawiają się — pod różnymi nazwami, jak *petitio, subsidium, invamen, berna*, najczęściej zaś pod nazwą kollekta”, wyliczył też wypadki, w których je ściągano na Śląsku i Mazowszu.

⁷⁷ ZDMłp. I, nr 10; KDPol. III, nr 66. Por. przyp. 61.

Gdańskim⁷⁸, pochodzi zatem z całą pewnością z czasów przed rozbiem dzielnicowym. Gdyby ją zresztą wprowadzano istotnie pod koniec XII czy na początku XIII w., to społeczeństwo, z hierarchią kościelną na czele, zareagowałoby niewątpliwie bardzo ostro przeciwko temu nowemu ciężarowi, skoro najpierw zjazd łęczycki z 1180 r., a potem w latach 1227—1238 papież Grzegorz IX, protestował energicznie, oczywiście z inicjatywy naszego duchowieństwa, przeciwko obciążaniu dóbr kościelnych różnymi świadczeniami, jak stacje dla panujących, ich gości i łowców oraz dostojników państwowych, różne posługi transportowe, łowieckie i wojskowe, a zwłaszcza wprowadzone świeżo ciężary — pilnowanie żeremi bobrowych i gniazd sokolich. Z danin wymieniono w jednym z tych pism tylko stróżę i powołowe, a więc podatki stałe⁷⁹. Początki danin okolicznościowych dałoby się może przesunąć do okresu immunitetowego, tj. do XIII w., gdyby ściągano je wyłącznie, jak to sądził K. Kaczmarczyk, od osadników na prawie niemieckim⁸⁰, nie udałoby się bowiem obciążyć w tym samym czasie dodatkowo i to w całej Polsce wsi na prawie rodzimym, a właśnie Widajewicz wykazał, że i one płaciły już w XIII w. podatki okolicznościowe (s. 64 n.).

Niejeden autor przyjmujący bez zastrzeżeń teorię Widajewicza o podwójnym poradlnem i immunitetowej metryce przygodnej jego odmiany odniósłby się może nieufnie do niej, gdyby znał opublikowany niedawno przywilej z 1271 r., w którym Bolesław Pobożny zwalnia nadaną rycerzowi wieś m. in. *a poradlne* — — *et eciam a mardure nupciali*, przy czym inny dokument tegoż księcia z tego samego roku zwolnił nadaną innemu rycerzowi posiadłość *a poradlne* — — *powolowe* — — *ab omni penitus datione ac etiam nupciali*⁸¹. Nie ulega bowiem wątpliwości, że owa *datio nupcialis* była jedną z okolicznościowych danin, zwaną w źródłach mazowieckich z XIV i XV w. „swadziebnem” (w r. 1414 *exaccio nupcialis*)⁸², a wcześniej — być może — „godnem”⁸³. Jeśli zatem jej przedmiot stanowiły w Wielkopolsce, jeszcze w drugiej połowie XIII w., łupieże kun, to jest rzeczą oczywistą, iż jej początki sięgają według wszelkiego prawdopodobieństwa do zarania naszej państwowości.

Jeśli się odrzuci teorię Widajewicza o podwójnym powołowem-po-

⁷⁸ Por. wyżej przyp. 70. Podają za J. Senkowskim, (op. cit., s. 159), że na Pomorzu Zachodnim „za czasów Bogusława X podatek z okazji małżeństwa córek panującego ... posiadający swoją podstawę w istniejącym od dawna zwyczajaju ... nałożony został w latach 1485, 1515 i 1518 za zgodą reprezentacji stanowej. W ten sam sposób nałożono także podatek w 1512 r. w związku z małżeństwem najstarszego syna Bogusława X”. Wydaje się jednak, że tam działały wzory zachodnie, a nie prastary zwyczaj.

⁷⁹ KKK I, nr 18 (1227 r.); inne: KDWlkp. I, nr 143, 162 i 209; *Monumenta Poloniae Vaticana*, III, nr 38. Por. koniec przyp. 61.

⁸⁰ Por. wyżej przyp. 76.

⁸¹ M. Bielińska, op. cit., s. 339 i 341. Można teraz zrozumieć, jaki sens miało zwolnienie przez Przemysła III w 1293 r. wsi rycerskiej m. in. *a melle et veueritz*, chodziło bowiem niewątpliwie o daninę okolicznościową m. in. w skórkach wiewiórczych. Dok. kuj. maz., s. 363. Por. o tych placidlach J. Sztetyło, *Asperioles i marca cunorum*, „Wiadomości Numizmatyczne” XLII, 1968, s. 87.

⁸² KDMaz. Lub., nr 151. Por. J. Senkowski, op. cit., s. 156 n.

⁸³ Wzmianki o godnem: w falsyfikacie jeżowskim z 1278 r. (KDWlkp. J, nr 477, nazwano je tam ponadto *dacio quarumlibet festivitatum*) oraz w niektórych przywilejach mazowieckich: Dok. kuj. maz., s. 324 (przed 1354 r.), 331 i 344; KDWlkp. III, nr 1404 i 1735; KDMaz. Lub., nr 85, 105, 111, 118, 134 (1399 r.); *Księga ziemi czerwieckiej*, s. XLV; T. Wierzbowski, *Przywileje ... Warszawy*, nr 4, a także kujawskich dla wsi Ostrowa z 1353 i 1355 r. KDPol. III 1, nr 297 i I, nr 120.

radlnem i nie hołduje zasadzie, że co występuje dopiero w dokumentach z XII i XIII w., tego nie było jeszcze w pozbawionych źródeł dyplomatycznych stuleciach wcześniejszych, to nic nie przeszkadza przesunięciu daniny okolicznościowej do tych wcześniejszych stuleci. Owszem, wiele przemawia za tym, że z jej pomocą pokrywano nadzwyczajne wydatki związane z zaślubinami panujących i ich dzieci oraz z różnymi formami trybutu i okupu na rzecz obcych, jak np. przysądzona Czechom w 1054 r. coroczna danina śląska 500 grzywien srebra i 30 złota, czy zakończona hołdem krzyszkowskim wyprawa Fryderyka Barbarossy z 1157 r., która kosztowała Bolesława Kędzierzawego i jego braci 3200 grzywien srebra i 20 złota.

Jak już wspomniałem, książętom dzielnicowym nie udałooby się z całą pewnością narzucić całej Polsce daniny okolicznościowej i to w dobie immunitetowej, zwłaszcza że na Śląsku zwalniano od niej już przed połową XIII w., a wnet potem doszło do ustawowego poniekąd ograniczenia jej nakładania do kilku określonych wypadków, a w szczególności do wykupu z niewoli księcia lub odzyskania grodu, pasowania na rycerza księcia lub jego synów, małżeństwa księcia i jego dzieci, a wreszcie do usunięcia przez okup nieprzyjacielskiego wojska z terytorium kraju⁸⁴. Książęta zwalniali niekiedy częściowo lub w całości z uiszczania tej daniny niektórych płatników, kiedy indziej zaś poszerzali jej zakres, co jednak nie znaczy, by miał rację J. Senkowski, którego zdaniem „była to niewątpliwie próba panującego zmierzająca do rozszerzenia liczby wypadków uzasadniających nałożenie nadzwyczajnych świadczeń”⁸⁵. Zdarzać się to mogło na późnośredniowiecznym Mazowszu, gdyż daniny okolicznościowe przetrwały tam wyjątkowo aż do 1526 r., w zasadzie jednak książęta ustalając wypadki, w których mogli ją nakładać, ograniczali raczej pod naciskiem feudałów świeckich i duchownych przysługujące im z natury rzeczy uprawnienia. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że początkowo mieli prawo nakładać tę daninę w każdej sytuacji, *que nostram personam tangit bonumque tocius nostri dominii et reipublicae commoditatem*, albo *pro defensione terrae nostrae ac reipublicae commoditate*⁸⁶. Wszystko wskazuje też na to, że owo uprawnienie zrodziło się u nas i gdzie indziej razem z monarchią wczesnofeudalną, a nie, jak sądził Senkowski, pod wpływem zachodnich urzędzeń lennych⁸⁷.

W źródłach śląskich z XIII i początków XIV w. określano daninę okolicznościową niekiedy terminem *adiutorium*, *auxilium* lub *subsidium*⁸⁸, a również w dotyczących jej małopolskich przywilejach Leszka Czarnego czytamy, że poddani mają księciu *subvenire* lub *adesse*, chodzi tu więc także o pomoc. Wspominam o tym dlatego m.in., że według dokumentu legata Idziego z 1123/5 r. poddani opactwa tynieckiego z włości książęnickiej dawać mu mieli „trybut” (prawdopodobnie zatem powołowe-

⁸⁴ Oprócz K. Kaczmarczyka (por. przyp. 76) wypadki, w których nakładano daninę okolicznościową, wyliczył także J. Widajewicz (s. 77—78) i J. Senkowski, op. cit., s. 150—151 i 154—159.

⁸⁵ Tamże, s. 151.

⁸⁶ KDMłp. II, nr 498 (1287 r.) i KDPol. III, nr 66 (1288 r.). Por. też przyp. 70.

⁸⁷ J. Senkowski, op. cit., s. 147—150. Wiadomo, że w Czechach pobrano kilkakrotnie nadzwyczajną daninę już w latach 1107—1253. Por. K. Krofta, *Začátky české berně*, „Český časopis Historický” XXXVI, 1930, s. 2 n.

⁸⁸ Por. Stenzenel, *Urkunden*, nr 17 (1260 r.) i 69 (1282 r.); F. W. Schirrmacher, *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz*, nr 28 (1308 r.) oraz koniec przyp. 66.

-poradnie) i stróżę wraz z „pomocnem”⁸⁹. Trafiają się co prawda w naszych dyplomatach z XIII w. wzmianki o opłacie sądowej, zwanej „pomocne” (też *adiutorium* i *auxilium*)⁹⁰, nie wydaje się jednak, by to o niej była mowa w dokumencie Idziego, nie przedstawiała bowiem większej wartości ani z publicznoprawnego ani z ekonomicznego punktu widzenia, a poza tym nie przystaje żadną miarą do owej zagadkowej „dani” (*tributum*) i do stróży, a więc podatków powszechnych. Być może zatem, iż chodziło tu o zwolnienie naszej najstarszej fundacji benedyktyńskiej od daniny okolicznościowej, chyba że pomocnem nazwano opłatę dodatkową, uiszczaną przy ściąganiu jednej „daniny stróży”, a nie „dani” i „stróży”, o których mowa w dokumencie Idziego⁹¹.

W paru dokumentach: śląskim, kujawskim i małopolskim z lat 1248—1255 czytamy, że książęta nakładali ową daninę „za radą, zgodą” lub „aprobata baronów”, z czego wysnuwano niekiedy wnioski, o udziale w tej czynności wiecu⁹². Pogląd taki dałby się utrzymać tylko w razie utożsamienia rady baronów z wiecem dzielnicowym oraz przyjęcia teorii Widajewicza o immunitetowej genezie daniny okolicznościowej. Supozycji tych za trafne uznać jednak nie sposób. Jeśli się zaś przyjmie, a przyjąć trzeba, że danina omawiana istniała już w dobie przeddzielnicowej, to wyłączyć wypadnie od razu wiec ogólnopaństwowy, gdyż takiego podówczas nie było z całą pewnością, a wątpić można, by decyzje w tych sprawach przyznawano wiecom prowincjonalnym. W wypadkach zresztą, gdy chodziło nie o świadczenia zwyczajne (*ordinarie*), lecz *casuales et repentine*⁹³, nie trzeba było uzyskiwać w owych czasach niczyjej zgody i aprobaty⁹⁴.

Występujące w dobie dzielnicowej, a może dopiero koło połowy XIII w., dążenie do ograniczenia fiskalnej samowoli panujących wynikało bez wątpienia stąd, że pierwotnie mieli oni prawo do swobodnej w tym zakresie decyzji, co zresztą zauważamy jeszcze w postępowaniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, a nawet i Ludwika Węgierskiego⁹⁵. Wykorzystując słabość niektórych przynajmniej książąt dzielnicowych zdołali panowie świeccy i duchowni — zapewne nie bez wpływu wzorców zachodnich — wymusić na nich z czasem, by nie nakładali daniny okolicznościowej bez ich zgody, względnie ograniczyli jej pobór do

⁸⁹ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński i S. Smolka, Lwów 1875 (cyt. dalej: KTyn.), nr 1. Por. Z. Koziłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 26.

⁹⁰ Por. KSI, III, nr 190 i 193 (1208 i 1213 r., *adiutorium* bierze klasztor); KTyn., nr 23 (1268 r.), 186 i 197 (1440 i 1449 r., oświęcimskie); KDWlkp. I, nr 292 (1251 r.: *ius vero, quod adiutorium dicitur, ad dictam ecclesiam pertinebit*); KDMaz. Koch. nr 381 (1238/47 r., karę 300 i pomocne bierze biskup); Perlbach, nr 331 (1281 r.) i 431 (1288 r.). Również w Czechach pomocne było opłatą sądową. Por. O. Balzer, *Naraz*, s. 592.

⁹¹ Już F. Piekosiński i S. Smolka widzieli w pomocnem daninę okolicznościową; por. J. Matuzewski, *Immunitet*, s. 287. O opłatach dodatkowych por. niżej przyp. 145, dokument z 1268 r.

⁹² Dok. kuj. maz., s. 184 (1248 r.); Stenzel, *Urkunden*, nr 8 (1249 r.); KDMlp. I, nr 41 (1255 r.). Por. J. Senkowski, op. cit., s. 152—153.

⁹³ Według falsyfikatów z datą 1262 r. Bolesław Wstydlivy miał zwolnić klasztor w Zawichoście *ab omnibus servitutibus, angariis et perangariis* — *sive sint ordinarie, casuales et repentine* KDMlp. I, nr 58 i 59 oraz KKK I, nr 42 (1255 r.: zwolnienie posiadłości biskupstwa i kapituły *ab omni solutione et servitio terre, sive sit ordinarium sive casuale*).

⁹⁴ J. Senkowski, op. cit., s. 156 n.

⁹⁵ Por. niżej, s. 18 i 21.

ściśle określonych wypadków, a z pewnością i umiarkowanych stawek. Na Mazowszu podobny proces rozpoczął się co najpóźniej koło połowy XIV w. i został uwieńczony pełnym powrotem po stu mniej więcej latach⁹⁶. Nie wydaje się natomiast, by zdążył się w ogóle rozwinąć w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim, choć nie da się tego stwierdzić z całą pewnością. Warto jednak dodać, że Ludwik Węgierski zastrzegł sobie jeszcze w 1381 r. *subsidium charitativum* z dóbr kościelnych i klasztornych w razie wyprawy generalnej poza granice państwa, a także na wypadek małżeństwa swych dzieci oraz koronacji któregoś z następców na króla polskiego, nie określili jednak wysokości tego *subsidium*⁹⁷.

Widać z tego, że takie podatki okolicznościowe na wyprawy zagraniczne, z okazji koronacji króla i małżeństw jego dzieci, a zapewne i w innych wypadkach, dawać musiano w Koronie za obu ostatnich Piastów, przy czym daninę tę uiszczali wtedy bez wątpienia nie tylko dobra kościelne i klasztorne, ale także szlacheckie i królewskie, nie wyłączając miast. Nie jest to bynajmniej czysty domysł, gdyż sprzedając w 1356 r. szlachcicowi 4 swoje wsie w ziemi dobrzyńskiej król postanowił, *quod incolae villarum praedictarum non ad alias solutiones artabuntur, solummodo cum pro nostra necessitate in terra Dobrzinensi antedicta collecta imposita fuerit generalis*⁹⁸. Na to samo wskazuje zresztą przywilej budziński Ludwika Węgierskiego z 1355 r.⁹⁹

IV. PORADLNE W POLSCE PIASTOWSKIEJ

Odłączenie podatków okolicznościowych od poradlnego, które ułatwiło J. Senkowskiemu badania nad późnośredniowieczną skarbowością „podymnego” pierwotnie Mazowsza, nie daje podobnego efektu w odniesieniu do reszty ziem Polski piastowskiej, gdzie powołowe-poradlne było od niepamiętnych czasów główną daniną prawa książęcego (królewskiego) i pozostało nią formalnie po 1374 i 1381 r. (teraz jako poradlne-podymne). Ciągłe bowiem nie wiemy, czy była to danina wybierana corocznie w ustalonym wymiarze, czy też nakładana każdorazowo przez panującego, ewentualnie nawet w różnorodnym kształcie. Widajewicz poradził sobie łatwo z tym zagadnieniem, uznał bowiem za poradlne nadzwyczajne wszystkie wypadki, gdzie zachodziła wątpliwość co do stałości daniny, lub gdzie określono ją obcojęzyczną nazwą „kollekta” (s. 64—75), zaś wzmianki, w których powołowe-poradlne potraktowano na równi z innymi świadczeniami, zaliczył najwidoczniej na poczet podatku stałego. Bliżej się zresztą tą sprawą nie zainteresował, toteż przeszedł do porządku nad faktem, że wzmianki tej drugiej kategorii górują wielokrotnie nad pozostałymi i że również należące do kategorii pierwszej określają niekiedy naszą daninę nazwami powołowe i poradlne. Nie sposób zatem przyjmować, że nazwy te oznaczały w formułach egzempcyjnych równocześnie obydwa jej rodzaje, tj. podatek stały i przygodny, w takim bowiem wypadku każdy, kto otrzymał zwolnienie od powołowego czy poradlnego, mógłby nie płacić obydwu jego rodzajów, z czym panujący nie mogliby się zgodzić. Takiej ewentualności Widajewicz nie brał pod uwa-

⁹⁶ J. Senkowski, op. cit., s. 155 n.

⁹⁷ KDWlkp. III, nr 1795, a co do klasztorów małopolskich: KDMłp. I, nr 458 i uwaga na s. 242; ZDMłp. I, nr 165—167.

⁹⁸ KDPol. II 2, nr 507a. Określenia *antedicta (collecta)* użyto niewłaściwie, bo o niej nie ma poza tym mowy w dokumencie.

⁹⁹ Por. niżej, s. 25 i przyp. 114.

gę, jak również pominął całkowicie problem zaniku rzekomego poradnego nadzwyczajnego.

Inna rzecz, że miałyby niemałe trudności z wyjaśnieniem tej sprawy. Stwierdził wprawdzie, że ustanowione przez Ludwika Węgierskiego przywilejami z 1374 i 1381 r. poradne „występuje tu zresztą w prastarym kształcie stałej rocznej daniny z gruntu” (s. 91), nie zajął się jednak wypadkami, które doprowadziły do ustalenia owego, obniżonego do 2 i 4 groszy podatku, a rzucają nań bardzo ciekawe światło. Czytamy bowiem w kronice Janka z Czarnkowa, że Ludwik Węgierski zażądał dopiero w 1373 r. *ab incolis regni Poloniae, tam ecclesiasticorum, quam nobilium, tributum quoddam, quod poradne dicitur*. Zarówno duchowni, jak i świeccy panowie odrzucili to żądanie *dicentes se a quibusvis talibus exactionibus et tributis per suas [regis] litteras penitus absolutos*¹⁰⁰. W zamian za przyznanie przez szlachtę jego córkom prawa do tronu polskiego król obniżył jej w końcu przywilejem koszyckim z 1374 r. ten podatek do 2 groszy rocznie z osiadłych, tj. osadzonych przez chłopów łąnów lub źrebi, zwalniając przy tym dobra ziemskie szlachty raz na zawsze *ab omnibus et singulis collectis, dacionibus, contributionibus, exactionibus sive tributis, tam generalibus, quam specialibus*¹⁰¹. Dostojnicy duchowni sprzeciwiali się nadal temu podatkowi, *a privilegiis libertatem ecclesiasticorum bonorum continentibus recedere nolentes*, nie próbowali natomiast obronić przed nim dóbr klasztornych¹⁰².

W 1378 r. zażądał Ludwik ponownie od episkopatu, by poborcy *tributum quoddam, quod poradne dicitur, in bonis ecclesiasticis per sex grossos de quolibet manso et per mensuram avenae et per tres choros siliginis possint exigere — — minas apponendo, quod si exactioni huiusmodi nollent voluntarie acquiescere, ipsi — — maius tributum — — exigi deberetur*. Na prośbę biskupów król odłożył na pewien czas pobór tego podatku, ostatecznie zaś zawarł w 1381 r. kompromis, na mocy którego dobra duchowieństwa świeckiego dawać miały królowi, tak samo jak szlachta, po 2 grosze z osiadłego łąnu *in signum dominii Regiae Maiestatis*, podczas gdy klasztorom wyznaczono z łąnu podatek po 4 grosze oraz po ćwiertni żyta i owsa w Wielkopolsce, a po ćwiertni żyta i 2 ćwiertnie owsa w Małopolsce¹⁰³. Warto zauważyć, że episkopat zgodził się dać królowi w 1378 r. na wojnę z Litwą — zamiast kontyngentu żołnierzy — po 8 groszy z łąnu i że Władysław Opolczyk ściągnął w 1381 r. z dóbr kościelnych w ziemi dobrzyńskiej *collectam gravem — — per mediam marcam grossorum* [tj. po 24 grosze]¹⁰⁴.

¹⁰⁰ MPH II, s. 663.

¹⁰¹ KDWlkp. III, nr 1709. Pomijam tu oparte w zasadzie na pracy Widaiejewicza a wywody P. Skwarczyńskiego, *Z badań nad przywilejami ziemskimi budzińskim i koszyckim*, Lublin 1936, s. 14 n.

¹⁰² MPH, II, s. 663. Informację o dobrach klasztornych podał Długosz (*Opera omnia*, XII, s. 354), którego wiadomości o tych sprawach nie sięgają w zasadzie poza kronikę Janka z Czarnkowa, a tam, gdzie sięgają, winny być traktowane z wielką ostrożnością.

¹⁰³ MPH II, s. 681—683 i 701. Por. też wyżej przyp. 97. Według Długosza (op. cit., s. 377) król zażądał w 1378 r. od duchowieństwa m.in. po 6 groszy z łąnu, czyli „połowę tego, co dawało zazwyczaj”, być może jednak, iż informację tę wydedukował ze stosunków mazowieckich. Por. o nich J. Senkowski, op. cit., s. 127.

¹⁰⁴ MPH II, s. 678 i 691—692. Dodam nawiasowo, że dopiero w 1433 r. zwolnił Jagiełło mieszkańców Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z daniny owsa, którą mieli jednak dawać jeszcze przez 10 lat. Takie samo zwolnienie otrzymali od króla już w przywilejach z 1425 i 1430 r. *Codex epistolaris saeculi XV t. II*, Kraków 1891, s. 191, 232 i 312 (1433).

Z relacji Janka z Czarnkowa wynika, że przed 1374 r. poradlne nie było daniną stałą, tj. wybieraną corocznie i w jednakowym wymiarze, toteż zdaniem J. Matuszewskiego „nałożenie poradlnego przez Ludwika dopiero po pewnym okresie czasu od objęcia rządów przemawia za tym, że formalnie był to podatek nadzwyczajny, płatny dopiero z chwilą zapowiedzenia go przez panującego. Za Kazimierza Wielkiego zatem istniało obciążenie dóbr duchownych (jak i rycerskich) świadczeniami stałymi, choć z istoty swej nadzwyczajnymi, zapowiadanymi każdorazowo przez monarchę. Stan taki był możliwy na owe czasy”¹⁰⁵. Inaczej ujął tę sprawę Z. Kaczmarczyk stwierdzając, że „poradlne egzekwowane było w czasach Kazimierza Wielkiego jako danina zwyczajna, zdaje się wbrew brzmieniu nadań immunitetowych, i jako danina nadzwyczajna, nakładana wobec ciągłych potrzeb wojennych bardzo często. Ciężar poradlnego, można powiedzieć, podwoił się, a świadczenia nadzwyczajne wobec ich stałości zaczęły się stawać zwyczajnymi”.

Z. Kaczmarczyk uwzględnił co prawda wszystkie dotyczące poradlnego wzmianki z czasów Kazimierza Wielkiego, niesłusznie jednak stwierdził, że o „żywołności” jego nadzwyczajnej odmiany (*collecta generalis*) „świadczą liczne zastrzeżenia jej płacenia — — oraz czasowe, specjalne libertacje od poradlnego, jak widać daniny zasadniczej”. Na poparcie bowiem dotyczącej podatku nadzwyczajnego uwagi mógł przytoczyć tylko cztery wzmianki źródłowe, gdyż dalsze cztery, które uznał za czasowe zwolnienie od tej daniny, nie mają najprawdopodobniej nic wspólnego z tym podatkiem, jeśli nawet taki wtedy istniał¹⁰⁶. Nie zauważył natomiast, że w okresie 1330—1356 nazwa poradlne nie figuruje w ani jednym dokumencie królewskim, a tylko dwie wzmianki można podejrzewać, że dotyczą podatku stałego, choć mowa w nich prawdopodobnie o daninie okolicznościowej. I tak — w przywileju lokacyjnym Myślenic z 1342 r. król zastrzegł, że jeśli *collectam generalem ediceremus in tota terra nostra seu poneremus, cmethones predicti non de domibus sive hortis, sed de laneis ipsam, elapsa tamen libertate suprascripta, solvere habeantur*, zaś w 1346 r. zwolnił kilka wsi klasztoru koprzywnickiego od wszelkich świadczeń *communi et generali collecta duntaxat excepta*¹⁰⁷.

¹⁰⁵ J. Matuszewski, op. cit., s. 127—128. W odniesieniu do okresu wcześniejszego poszedł za Widajewiczem, nie mógł bowiem opracowywać samodzielnie poszczególnych danin.

¹⁰⁶ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego* t. II, Poznań 1939, s. 166—167. Też o poradlnem nadzwyczajnym poparł zastrzegającymi je dokumentami: KDMłp. III, nr 671 (1342 r.) i 679 (1346 r.); por. przyp. 107; KDPol. I, nr 123 (1361 r.) i III, nr 507a (1356 r.); zob. przyp. 112 i 113), a także czasowymi zwolnieniami: KDWLkp. III, nr 1484 (1362 r., kontrakt wójtowski miasta Koła, wymieniony tylko sep), 1493 (1363 r., falsyfikat mogileński z wieczystym nadaniem poradlnego w zbożu i pieniądzu), 1538 (1365 r., zezwolenie na lokację, wymienione poradlne i sep) oraz KDMłp. III, nr 795 (1360 r., wieczyste zwolnienie dóbr klasztornych m. in. od sep, poradlnego *et a pecunia exaccionalis*). Tylko w tej *pecunia exaccionalis* upatrywać można daninę nadzwyczajną, ale oczywiście nie także poradlne. Por. także przyp. 18 — przywilej mazowiecki z 1351 r. ze zwolnieniem od poradlnego i zastrzeżeniem dla księcia *collecta generalis toti terre — — edicta et proclamata*.

¹⁰⁷ KDMłp. III, nr 671 i 679. Pominąłem tu oczywiście przywilej Władysława Łęczycko-dobrzyńskiego z 1332 r., zwalnający Łęczyckie posiadłości arcybiskupstwa *ab omnibus solutionibus ducalibus, exactionibus, collectis nec non servitiis quibuscunque — — et specialiter a sep, a poradlne, a podworowe* (KDPol. II 2, nr 484) i rzekomy przywilej Kaźka szczecińskiego z 1349 r. zatwierdzający przywileje należącej do kościoła wyszogrodzkiego wsi *absque omni datione et labore ducali et a poradlne libera* (tamże, nr 501). Dodam, że w 1293 r. Mściwoj III pomorski zwolnił też wieś (Jaruzyn) m. in. *a povolove sive poradlne — — ab exactione siliginis super honorem tribuni compositio[n]e [?] — a podworowe sive stacione* (Perlbach, nr 502).

Jeśli chodzi o późniejszy okres, to w niektórych zwłaszcza małopolskich przywilejach lokacyjnych z lat 1319—1369 spotykamy zwolnienia *a collectis*¹⁰⁸. Wyrazu tego używano tam jednak na równi z *solutio* i *exactio*, oznaczano nim zresztą różne świadczenia, skoro lokowana na surowym korzeniu osada klasztoru mogileńskiego otrzymała od króla w 1359 r. zwolnienie na 20 lat *ab omnibus solucionibus et collectis nostris regalibus, videlicet a porco, a vacca, a bove, a poradlne, a sep, ab expeditione*, a w 1366 r. król zwolnił wszystkich poddanych opactwa świętokrzyskiego *pro edificacione monasterii ab omnibus nostris regalibus exactionibus, contribucionibus, collectis, tributis, a sep, narzaz, poradlne, a conductu, a laboribus — a pecunia exaccionali, a castellania*¹⁰⁹. Odnotować tu trzeba jeszcze generalny przywilej arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, którego dobra zwolnił Kazimierz Wielki w 1357 r. *ab omnibus solucionibus — collectis — et tributis nec non a podvorove, a poradlne, a sep — a povod*, podczas gdy dwie zamienione z arcybiskupstwem wsie król zwolnił w 1359 r. *a porco, a vacca, bove, poradlne, a stan, a stroza, a przewod, a laboribus et quibusvis aliis collectis, angariis etc.*, a rycerską wieś Pakczyn w 1365 r. *ab omnibus nostris solucionibus — collectis — vecturis, poradlne et sep*¹¹⁰. Inna rycerska wieś na Kujawach otrzymała w 1358 r. w zezwoleniu na lokację zwolnienie na 6 lat *a sep, a poradlne*¹¹¹.

Z drugiej strony wspomnieć trzeba o przywileju z 1353 r., którym Władysław Biały gniewkowski zezwolił lokować na prawie niemieckim należąca do norbertanek plockich wieś Ostrowąs zastrzegając, *ut uniuersalem collectam, que poradlne nuncupatur, nobis et nostris successoribus soluat, sicut alie ville nostre et baronum tenentur*, a także o zwolnieniu w 1361 r. przez Kazimierza Wielkiego trzech kujawskich wsi tegoż klasztoru, m.in. Ostrowąs, od wszelkich świadczeń *excepta uniuersali collecta terre, que poredlne nuncupatur*¹¹². Jeśli dodamy do tego zacytowane już wyżej przywileje królewskie z 1342 i 1346 oraz trzeci z 1356 r., którym król zwolnił nadane rycerzowi cztery wsie od wszelkich *solutiones — solummodo cum pro nostra necessitate in terra Dobrzinensi antedicta collecta imposita fuerit generalis*¹¹³, to nie można się bardzo dziwić Z. Kaczmarczykowi, iż opowiedział się tak zdecydowanie za teorią o ist-

¹⁰⁸ KDMłp. I, nr 158, 203, 210, 211, 232, 278, 293 i 300; II, nr 532 i 706 (1354 r.: *ab exactionibus seu collectis generalibus, specialibus —*); III, nr 651, 668, 760, 799, 804 i 811. Wyraz *collectis* w jednej kopii dokumentu z 1262 r. wygląda na interpolację (KKK I, nr 63), oznacza zresztą, podobnie jak *collecta* w dyplomach z 1258 i 1259 r. (tamże nr 59 i 60), wszelaką daninę.

¹⁰⁹ KDWłkp. III, nr 1396 i KDMłp. III, nr 795 (por. przyp. 106). Dodam, że w kontrakcie *sołtysim* z 1366 r. król przeznaczył *sołtysom* także *competentem partem de collecta dicta sep* (tamże, nr 794). Por. także J. Widajewicz, op. cit., s. 74, przyp. 1.

¹¹⁰ KDWłkp. III, nr 1354, 1400 i 1533. Pominąłem tu falsyfikaty; tamże nr 1474 (1362 r., por. przyp. 24), 1493 (1363 r.), 1550 (1365 r.) i 1606 (1368 r.); o czterech ostatnich por. wyżej przyp. 50. Pierwszym z wymienionych falsyfikatów król miał zwolnić dziedziców Drzeczkowa *primo et specialiter a poradlne*.

¹¹¹ KDPol. II 2, nr 510. Por. też przyp. 22 z zacytowanym tam przywilejem dla *sołtysa wsi Ostrowąs z 1355 r.*

¹¹² KDPol. II 1, nr 297 (tamże podobizna — nieudolny dyktat, pismo raczej kodeksowe) i KDPol. I, nr 123. W falsyfikacie jeżowskim z datą 1278 r. czytamy, że książę odstąpił klasztorowi na 10 lat *monetam — que obrzas dicitur et annonam, que sep vocatur et comunem terre solucionem, que poradlne nuncupatur*. KDWłkp. I, nr 477; por. przyp. 19.

¹¹³ KDPol. II 2, nr 507a. Por. wyżej s. 17.

nieniu podwójnego poradlnego jeszcze za Kazimierza Wielkiego. Powinien się być co prawda zapytać, czy i jak to było możliwe, żeby jedną i tą samą nazwą określano w formułach egzempecyjnych dwie różne co do charakteru daniny, zwłaszcza, że również Janko z Czarnkowa używał nazwy poradlne na oznaczenie niestałego podatku, nie wspominał zaś o *collecta generalis* czy *universalis*.

Nie przyczynia się także do wyjaśnienia tej sprawy przywilej budziński Ludwika Węgierskiego z 1355 r., na który, jak już wiemy, panowie polscy powoływali się w 1373 r. protestując przeciw nałożeniu poradlnego, twierdzili bowiem, że są *a quibussvis talibus exactioibus et tributis per suas litteras penitus absoluti*. Ludwik obiecał istotnie w owym przywileju, że w razie objęcia tronu polskiego tak on sam, jak i jego następcy, *nullas collectas seu exactiones — a regnicolis prenottatis, quas recolende memorie — pater ipsius domini regis [Kazimiri] aut idem dominus rex aliquibus ex causis ultra consuetam et solitam libertatem ab eisdem regnicolis et presertim prelatis et personis ecclesiasticis eorumque villis, populis seu incolis, nobilibus ac eorum villis et populis ac civitatensibus regni eiusdem cuiuscunque status et condicionis exigi seu extorqui fecissent, sed his contenti erimus, quod ipsi solvere consueverunt ab antiquo vel que ad cameram regiam seu ius regale constiterit pertinuisse et constabit*¹¹⁴.

Nie wiadomo, niestety, jakie to podatki nakładali obaj ostatni Piastowie na tronie polskim i które Ludwik uważał za uiszczane z dawien dawna oraz należące do *iura regalia*, wolno bowiem do nich zakwalifikować zarówno poradlne (stałe), jak i daniny okolicznościowe¹¹⁵. Chyba żeby poradlne było już za Łokietka zlikwidowane całkowicie przez immunitet, co jednak jest zgoła nieprawdopodobne, a daniny okolicznościowe, na które zdaje się wskazywać zwrot *aliquibus ex causis* oraz objęcie nimi nawet szlachty i mieszczan, ściągano także w wypadkach, których zwyczaj może nie przewidywał. Skoro jednak szlachta zgodziła się zaraz w 1374 r. na dwugroszowe, stałe poradlne, to chyba uważała tę daninę za „legalną”. Dużą jednak rolę mógł tu odegrać fakt, że poradlnego nie dawały gospodarstwa dworskie, tj. „uprawiane własnymi wołami pana” „własnym pługiem”, przy czym owa wolność tych gospodarstw stanowiła według wszelkiego prawdopodobieństwa jeden z atrybutów prawa rycerskiego (*ius militare*), z którego wyrosło stanowe prawo szlacheckie¹¹⁶.

¹¹⁴ KKK I, nr 201. O skargach hierarchii kościelnej na niesłuszne obciążanie przez Kazimierza Wielkiego dóbr kościelnych por. „Archiwum Komisji Historycznej” t. 13, Kraków 1923, s. 57—58 (1944 r.) i SPPP II, s. 411 (1957 r.). J. Matuszewski, op. cit., s. 126, zacytował jeszcze dokument tyniecki z 1363 r. (KTyn., nr 85), ale jest to wierutny i późny falsyfikat (por. K. Buczek, *Publiczne postęgi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, KHKM XV, 1967, nr 3, przyp. 179).

¹¹⁵ J. Matuszewski, op. cit., s. 127 i Z. Kaczmarczyk, op. cit. t. II, s. 167, stwierdzili, że Ludwik zobowiązał się w 1355 r. do niewybijania „poradlnego nadzwyczajnego”, utożsamiali z nim bowiem daniny okolicznościowe.

¹¹⁶ Nie ma bezpośrednich dowodów na to, że gospodarstwa dworskie rycerstwa były wolne od powołowego-poradlnego, postaram się to jednak wykazać w przygotowywanej od dawna pracy o prawie rycerskim i stanowym-szlacheckim. Zwróć tu jednak uwagę na zinterpretowany błędnie przez Widajewicza (s. 69) dokument z 1272 r., którym Bolesław Pobożny zezwolił wójtowi Kłocka, Henrykowi Strobirowi (?), w sprzedanej mu wsi, *si ipsam contingit villam, poradlne possidere* (KDwlkp. I, nr 447). Książę chciał tu zapewne zaznaczyć, że poradlne ma płacić „sama wieś”, a gospodarstwo dworskie Henryka, mimo jego nierycerskiej kondycji będzie wolne od tego podatku.

Widać z powyższych danych, iż informacje źródłowe z lat 1330—1380 nie pozwalają ustalić choćby ze względną pewnością charakteru poradlnego, nasuwają natomiast przypuszczenie, że podatek ten uległ wtedy jakimś trudnym uchwytnym przeobrażeniom. Trzeba zatem sprawdzić, jak wygląda on w świetle źródeł sprzed 1330 r., jak bowiem wspominałem, nazwy poradlne nie notują źródła koronne z najbliższego po tej dacie ćwierćwiecza i na r. 1328 kończą się wzmianki o powołowem, podczas gdy od r. 1324 pojawia się w formułach egzempcyjnych, nierzadko obok poradlnego, danina zbożowa — *sep*¹¹⁷.

Ogromna większość spośród 175 znanych mi wzmianek o powołowem i poradlnem z okresu przed 1330 r. ogranicza się do samego tylko wymienienia jednej z tych nazw albo (w 35 wypadkach) obydwu razem, co — rzecz jasna — nie stwarza podstawy do wniosków o charakterze tej daniny. Nieco lepiej wygląda sprawa z tymi nielicznymi zresztą wzmiankami, które bądź wyróżniają powołowe i poradlne terminem *collectio* lub *colleta* (do innych danin tego określenia na ogół nie stosowano), bądź też świadczą o specyficznej pozycji omawianej daniny w stosunku do innych świadczeń, zwracając szczególną uwagę na zwolnienie od niej. Oprócz znanych nam już przywilejów Konrada głogowskiego z 1261 i 1273 r. przypomnieć trzeba, że Konrad mazowiecki zwolnił w 1231 r. klasztorne Barkowice *ab omnibus perungariis, tam poradne, quam aliis omnibus*, że Władysław opolski zarządził w 1247 r. co do klasztornej wsi Repty: *A poradlne et ab omni exactione ducis erunt liberi*, a Przemysł II w przywileju dla bożogrobców gnieźnieńskich z 1280 r.: *Volumus eciam, ut homines domui debito servitio alligati ad solvendum poradlne non arctentur*. Tenże władca zwolnił w 1287 r. poddanych biskupstwa lubuskiego *de poradlne et quibuslibet exactionibus*, a w 1289 r. pewną posiadłość opactwa łądzkiego na 20 lat *ab omni solucione Polonica — et precipue a poradlne*, zaś w 1292 r. zatwierdził immunitet nadany klasztorowi trzemeszeńskiemu w 1251 r. zwalniając dodatkowo wszystkie jego posiadłości *a solucione collecte, que poradlne appellatur*¹¹⁸. Dodam jeszcze, że Mściwoj II pomorski zwolnił w 1288 r. nadane rycerzowi wsie *ab omni exactione et solucione terre nostre, a bove, a vacca, a stationibus et quod vulgariter poradlne dicitur* i że

¹¹⁷ Wzmianki o tej daninie pojawiają się w XIV-wiecznych fałszyfikatach lubińskich z 1277 i 1278 r. (KDWlkp. I, nr 467 i 477), zostały też odnotowane razem z innymi przez Widajewicza (s. 144—145). Na pewną interpolację wygląda również wzmianka w przywileju Siemowita dobrzyńskiego z 1304 r., zwalniającym nadane wsie *a narzasch, a poradlne, a poramb, a sep videlicet frumenti, a bove, a vacca, a porco, ab ove* (KDPol. I, nr 97; dokument znany z późnej kopii). Pierwsze niewątpliwe wzmianki z 1324 r. — KDMłp. I, nr 168, KDPol. III, nr 79 i ZDMłp. IV, nr 904 (wszędzie obok powołowego). Również na Śląsku w XIV w. „szeregowane są obok siebie pobór kolekty (*exactio*) i zboża (*annona*)”, z tym że „kolekta” jest uiszczana zawsze pieniądzem. Por. Z. Wojciechowski, *Ustrój polityczny Śląska*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400 t. I*, Kraków 1933, s. 832 i 769 n.

¹¹⁸ KDPol. I, nr 20 (1231 r.); Tzschoppe-Stenzel, nr 26 (1247 r.); KDWlkp. I, nr 495 (1280 r.), 585 (1287 r.), III, nr 636 (1289 r.) i 687 (1292 r.: *villas dicte domus Tremessensis absolvimus perpetue a solucione collecte, que poradlne appellatur*). Można zwrócić jeszcze uwagę na zwolnienie w podfałszowanym przywileju dla komesa Racza z 1252 r. — *a poradlne, quod ipse et posterii sui super homines suos in singulis solucionibus accipiet* (tamże I, nr 305; por. wyżej przyp. 58) i na zarządzenie z 1234 r. dotyczące mającej być lokowaną rycerskiej wsi: *Ut autem melius dicta hereditas informetur, incole eiusdem — — poradlne solvere non teneantur* (tamże, nr 535).

Każko szczeciński zatwierdził rzekomo w 1349 r. kościołowi w Wyszogrodzie wieś Jaruzyn *absque omni datione et labore ducali et a poradlne liberam* ¹¹⁹.

Wzmianki powyższe są o tyle dla nas interesujące, że innych świadczeń tak nie eksponowano w formułach egzempcyjnych, choć zdarzają się tam — rzecz jasna — zwolnienia od jednej tylko daniny, np. od stróży, podworowego, narzazu czy stanu. Chodziło przy tym jednak o zwięzony do minimum immunitet ekonomiczny, a nie o jego poszerzenie, jak w cytowanych dokumentach. Więcej światła rzucają na powołowe-poradlne takie sformułowania przywilejów, jak: *si que vero exactiones vel solutiones per nos ponentur in territorio nostro, sicut est poradlne vel alie qualescunque sunt* (1252) ¹²⁰; *eripientes sepe dictas hereditates praecipue a poradlne et qualemcumque solutionem in terra nostra posuerimus* (1266) ¹²¹; *cum poredlne vel qualiscumque solucio in terra nostra accipitur* (1282); *ut tollat poradlne, qualemcumque in terra Pomeranie — per nos positum fuerit* (1283) ¹²²; *quodcunque povolove vel qualiscunque exactio in terra ponetur* (1286) ¹²³.

Nic dziwnego, że zdaniem Widajewicza wzmianki te „każą widzieć w daninie z roli jakąś opłatę jednorazową, osobno każdym razem przez panującego zapowiadaną” (s. 65), na co zdają się wskazywać również znane nam już wzmianki o poradlnem w kronice Janka z Czarnkowa. Z drugiej strony jednak niektóre wzmianki z XIII w. każą je uznać za podatek stały. I tak — Bolesław Pobożny zwolnił w 1262 r. posiadłości klasztoru trzebnickiego na 10 lat *ab omnibus nostris iuribus* — — *videlicet ut solucionem annalem, que vulgo poradlne nuncupatur, non solvant incole dicte civitatis et villarum* ¹²⁴. Nie jest to jedyne czasowe zwolnienie od poradlnego; trafia się ich więcej, zwłaszcza w przywilejach śląskich, gdyż lokowane na prawie niemieckim wsie zwalniano tam od tego podatku na 6 (według dokumentu z 1259 r. nie miano go dawać *per sex annos perennes continuos*) ¹²⁵, a czasem nawet na 3 lata ¹²⁶. Nie ulega zatem wątpliwości, że mamy tu do czynienia z podatkiem stałym, jak

¹¹⁹ Perlbach, nr 435 i KDPol. III 2, nr 501.

¹²⁰ KKK I, nr 34. Jest to mocno podejrzany przywilej benedyktynów sieciechowskich; por. J. Matuszewski, op. cit., s. 275. Dla Widajewicza (s. 64—65) to jeden z głównych dowodów na istnienie poradlnego nadzwyczajnego.

¹²¹ M. Bielińska, op. cit., s. 337. Ten znany tylko z późnej i marnej kopii dokument zawiera sporo interpolacji. Zaliczyć do nich można także zwrot o poradlnem.

¹²² Perlbach, nr 346 i 360, a także 530 (zatwierdzenie z r. 1295).

¹²³ KTyń., nr 32. Nie jest to falsyfikat, jak twierdził wydawca, a raczej zawiera interpolacje, nie można więc brać za złe Widajewiczowi, że z niego korzystał (s. 65).

¹²⁴ KDWłkp. I, nr 400. Jest to zachowany w oryginale autentyk, nie sposób zatem sugerować pomyłkę notariusza — *annalis* zamiast *annonalis* (por. *Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce* t. I, s. 547). Warto niemniej zauważyć, że Przemysł III zezwolił w 1280 r. lokować na prawie niemieckim 3 wsie wrocławskiego klasztoru św. Wincentego z tym, że po 10 latach wolnizny miały dawać księciu corocznie 50 ćwiertni pszenicy i tyleż owsa. KDWłkp. I, nr 492 (nie ma zwolnienia od poradlnego).

¹²⁵ A. Knoblich, *Anna von Schlesien, 1204—1265*, Breslau 1865, s. 10, dodatek nr 7. Por. też CDSil. VIII 2, nr 750 (1251 r. — 6 lat wolnizny), 1476 (1274 r.) i 1594 (1279 r.).

¹²⁶ Tamże, nr 780 (1252 r.) i VIII 3, nr 1953 (1286 r.). Z innych dzielnic: KDWłkp. II, nr 636 (1289 r.); III, nr 1396 (1359 r.) i 1479 (1362 r.) wszystkie na 20 lat oraz KDPol. III 2, nr 510 (1358 r., na 6 lat). Por. także przyp. 68 (1292 r., na 14 lat) i I12 (fals., zwolnienie na 10 lat).

i w tych wypadkach, kiedy powołowe-poradlnie-podymne występuje w formułach egzempcyjnych bez żadnego dodatkowego określenia. Skoro zaś jest nie do pomyślenia, aby figurujące tam zwolnienia obejmowały obydwa rodzaje naszej daniny, zatem wygląda na to, że mamy tu do czynienia z podatkiem o jakiejś specyficznej strukturze.

Polegała ona przede wszystkim na jego potrójnej postaci (i nazwie), a być może i na tym, że poradlnie było w zasadzie daniną stałą, ale nakładano je każdorazowo na kraj i to niekoniecznie w takim samym wymiarze. Podobnie jednak jak wiele innych świadczeń prawa książęcego (królewskiego) musiało ono ewoluować w kierunku ustalenia i zryczałtowania. Dotyczyło to — rzecz prosta — w pierwszym rządzie osad lokowanych na prawie niemieckim, które powinny być w zasadzie zwolnione od wszelkich świadczeń prawa polskiego, a więc i od powołowego-poradlnego, ale panujący nie mogli dopuścić do tego ze zrozumiałych względów, więc utrzymywali poradlnie, nawet na Śląsku, może pod postacią stałej daniny zbożowej, przekształconej zapewne szybko na podatek pieniężny. Na Mazowszu, gdzie nie dało się utrzymać nazwy „podymne” dla podatku gruntowego, książęta pobierali go w lokowanych na prawie niemieckim i immunizowanych wsiach pod postacią uiszczanego corocznie czynszu (*census ducalis*), zazwyczaj w wysokości 12 groszy z włóki (łanu)¹²⁷.

Zdaję sobie sprawę, że przedstawiona wyżej kompromisowa w pewnym sensie koncepcja nie odpowiada w pełni utartym wyobrażeniom o systemie podatkowym w Polsce wczesnośredniowiecznej, nie sposób jednak hołdować nadal teorii, że jedną i tą samą nazwą oznaczano w formułach egzempcyjnych dwie różne daniny gruntowe: stałą i niestałą. Chcąc zaś uznać powołowe-poradlnie (podymne zostawiam na boku) za podatek jednogatunkowy, a więc wyłącznie stały lub wyłącznie niestały, trzeba by przejść do porządku nad kilkoma co najmniej wzmiankami źródłowymi¹²⁸, albo przyjąć, że stały pierwotnie podatek gruntowy przekształcał się co najmniej od połowy XIII w. w coraz to większym stopniu w podatek niestały, by za Ludwika Węgierskiego powrócić do stanu pierwotnego.

Nie można jednak przy tym wszystkim zapominać, że w związku z rozwojem immunitetu w postaci „czystej” i nadań prawa niemieckiego system świadczeń prawa książęcego ulegał bardzo dużym przeobrażeniom, które — jak świadczy przykład Mazowsza — nie przebiegały jednakowo we wszystkich dzielnicach. Poza tym wzmianki sprzed 1330 r. o „nakładaniu” powołowego-poradlnego nie są na tyle liczne i jednoznaczne, by zmuszały do uznania powołowego-poradlnego-podymnego za niestałą od samego początku i pobieraną w różnym wymiarze daninę. Wygląda natomiast na rzecz pewną, że w czasach Łokietka i Kazimierza Wielkiego poradlnie uległo, jak na to wskazuje zacytowany wyżej przywilej budziński z 1355 r., dość gruntownemu przeobrażeniu, przybierając tę postać, o której mówi relacja Janka z Czarnkowa w związku z reformą podatkową Ludwika Węgierskiego. Posiadamy co prawda z okresu 1349—1365 siedem wzmianek o poradlnem, które można interpretować w tym sensie, że było ono po starym podatkiem stałym, gdyż nie podają żadnych o nim szczegółów oprócz gołej nazwy, a w jednym wypadku towarzyszy mu

¹²⁷ J. S e n k o w s k i, op. cit., s. 109—127.

¹²⁸ Pcr. wyżej, s. 18—23.

nawet zwolnienie *a pecunia exaccionali*, a także *a sep*¹²⁹. Ten drugi figuruje obok poradlnego jeszcze w czterech innych autentykach z tegoż czasu¹³⁰, oraz towarzyszy bardzo często podymnemu w mazowieckich formułach egzempcyjnych z lat 1334—1432¹³¹.

Trzeba jednak pamiętać, że owe „gołe” wzmianki z lat 1349—1365 nie muszą być interpretowane koniecznie we wskazanym wyżej sensie (daniny stałej) i że stare poradlne nie od razu zapewne znikło z formuł egzempcyjnych, choć nie ma go w przywilejach królewskich z lat 1330—1356, a i nową postacią poradlnego, na której istnienie wskazuje relacja Janka z Czarnkowa, pośrednio zaś przywilej budziński z 1355 r. oraz przywileje norbertanek płockich z r. 1353 (Władysława gniewkowskiego) i 1361 r. (Kazimierza Wielkiego)¹³², nie od razu chyba określano starą nazwą. Jeśli idzie o przywilej z 1355 r., to Ludwik Węgierski zobowiązał się w nim ściągać tylko te daniny, *que ipsi solvere consueverunt ab antiquo vel que ad cameram regiam seu ius regale constiterit pertinuisse*, a przecież ani danin okolicznościowych, ani poradlnego stałego za innowacje uznać nie sposób. Nie mogło też chodzić o jakiś inny, a nie grunto- wy podatek, więc on zapewne określony został terminem *berna* w niedatowanej ustawie Kazimierza Wielkiego o tenutach i monecie¹³³, a wiadomo, że w Czechach *berna* określano wtedy, zwany też *collecta regia* podatek pieniężny, wyrosły z danin nadzwyczajnych i podobny do poradlnego z relacji Janka z Czarnkowa oraz wzmianek z 1342, 1346 i 1356 r.¹³⁴. Można więc uznać wzorem J. Matuszewskiego poradlne z czasów Kazimierza Wielkiego za „świadczanie stałe, choć z istoty swej nadzwyczajne, zapowiadane każdorazowo przez monarchę”¹³⁵, ale chyba nie identyczne z dawniejszymi daninami okolicznościowymi, na których gruncie wyrosły, król bowiem nie był ograniczony przy jego nakładaniu ani określonymi z góry okazjami, ani zgodą swoich „baronów”. Tego zapewne podatku chcieli pozbyć się w 1355 r. feudałowie świeccy i duchowni i przeciw jego nałożeniu protestowali solidarnie w 1373 r., a duchowni jeszcze w latach 1378—1381¹³⁶. Szlachta przystała dość szybko na podatek stały, zwany poradlnem, uiszczany teraz królowi *in signum summi dominii et recognitionem coronae regni Poloniae*, gdyż nie była jeszcze od niego wolna w tym stopniu co instytucje kościelne i klasztory, a nie płaciła go ze swoich gospodarstw dworskich¹³⁷.

¹²⁹ KDMłp. III, nr 795 (1360 r.). Por. przyp. 53.

¹³⁰ KDPol. II 2, nr 510 (1358 r.); KDWłkp. III, nr 1354 (1357 r.), 1396 (1359 r.) i 1533 (1365 r.). Por. wyżej.

¹³¹ KDWłkp. II, nr 1131 (1334 r.) i KDMaz. Lub., nr 170 (1432 r.). Nie będę wyciszczał pozostałych 16 opublikowanych wzmianek mazowieckich, w których *sep* towarzyszy podymnemu. Por. przypis 26.

¹³² KKK I, nr 201 (1355 r.); KDPol. II 1, nr 297 (1353 r.) i I, nr 123 (1361 r.). Por. wyżej, s. 20—21.

¹³³ SPPP I, s. 226. Król zarządził tu, *quod omnes proventus, qui proventunt in toto regno Poloniae, qui vulgariter nuncupantur berne, omnes — debent reservari pro thesauro regis*. Dodam, że w 1353 r. król sprzedał 4 łany mieszczanom sądeckim zwalniając ich *ab omnibus solucionibus, exaccionibus, collectis — a berna seu pobor et expresse a solucione census nostro dominio pertinentibus*. Por. *Materiały archiwalne, wyjęte głównie z Metryki Litewskiej, od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1910, nr 2.

¹³⁴ Por. J. Kapras, *Právní dějiny zemi koruny české t. III*, Praha 1913, s. 289 i 294—295. Por. też wyżej przypis 87 i s. 22 (dokumenty z 1342 i 1346 r.) oraz s. 19 i przypis 98 (dokument z 1356 r.).

¹³⁵ Por. wyżej przyp. 105.

¹³⁶ Por. wyżej przyp. 100—104.

¹³⁷ Por. wyżej przyp. 116.

Wracając do sprawy owego zagadkowego świadczenia, zwanego *collecta communis, generalis i universalis*¹³⁸, czy nawet z czeską berną, nie można się dziwić zbyt, jeśli zaczęto je nazywać poradlnem, stwarzano bowiem w ten sposób pozory, że nie chodzi tu o świeże *de facto* obciążenie, a tylko o reformę starego, posiadającego, jak już wiemy, wiele cech specyficznych, które upodobniały je, być może, do nowego podatku. Jego wprowadzenie było bezwzględną koniecznością, król nie mógł się bowiem zgodzić na to, by posiadłości duchowieństwa i szlachty oraz miasta nie ponosiły żadnych, albo prawie żadnych świadczeń na rzecz państwa po zlikwidowaniu przez immunitety rozlicznych ciężarów prawa książęcego i by cały ciężar wydatków natury publicznej spadał na skarb królewski.

Sześć „gołych” wzmianek o poradlnem w autentycznych przywilejach Kazimierza Wielkiego z lat 1357—1365 i to występujących po ćwierćwiekowej z górą przerwie¹³⁹, to chyba zbyt mało, by dało się podtrzymać bez zastrzeżeń tezę Z. Kaczmarczyka o współistnieniu starego i nowego poradnego¹⁴⁰, choć nie można też odrzucić jej *a limine*, jak i koncepcji uznającej stare powołowe-poradne za daninę o specjalnym charakterze, różniącą się niewiele od tej, którą nakładali na kraj — najpierw Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki, a potem Ludwik Węgierski w 1373 i na dobra kościelne w 1378 r. Za koncepcją tą przemawia bowiem pośrednio, ale mocno, wybitnie trybutarny charakter powołowego-poradnego-podymnego, które widocznie nie było ani typowo odpłatnym, ani posiadającym ściśle określone przeznaczenie świadczeniem, jak stróża, narzaz, stan, szron, porąb, podworowe i daniny okolicznościowe. Wygląda ono zatem na podatek podobny do czeskiego „miru”, który, jak świadczy nazwa *tributum pacis*¹⁴¹, dawano panującym najprawdopodobniej za zapewnienie krajowi bezpieczeństwa i pokoju na zewnątrz i wewnątrz. Z tego też zapewne względu powołowego-poradnego-podymnego nie płacili dworskie gospodarstwa posiadaczy prawa rycerskiego i książęca ludność służebna¹⁴².

Być może, iż ową wolnością gospodarstw dworskich rycerstwa, podkreśloną tak wyraźnie w przywileju koszyckim z 1374 r., tłumaczyć należy fakt, że powołowe-poradne-podymne stanowiło wraz ze stróżą przedmiot wczesnych zwolnień immunitetowych. O ile bowiem libertacje od stróży, która szła bodaj z reguły dla kasztelanów, panującym uszczerbku raczej nie przynosiły, o tyle zwolnienia od omawianego podatku można chyba tłumaczyć tym przede wszystkim, że przywilej przysługujący rycerstwu rozciągnąć chciano także na posiadłości duchowieństwa, a zwłaszcza biskupstw i kapituł oraz zakonów rycerskich (joannitów, bożogrobców) i monarszych fundacji benedyktyńskich¹⁴³. Chciałbym tu zauważyć

¹³⁸ Por. wyżej przyp. 107., 108, 112 i 113.

¹³⁹ Por. przyp. 129 i 130. Dodać do nich trzeba przywilej z 1359 r., którym król zwolnił 2 zamienione arcybiskupstwu wsie od wieprza, krowy, wołu, poradnego, stanu, stróży, przewodu — *et quibusvis aliis collectis — tam generalibus, quam particularibus* (KDWlkp. III, nr 1400).

¹⁴⁰ Por. wyżej przyp. 106.

¹⁴¹ Por. H. Jireček, *Slovanské právo v Čechách a na Moravě t. III*, Praha 1863, s. 142—144.

¹⁴² Por. K. Buczek, *Książęca ludność służebna*, s. 91—92 i wyżej przyp. 116.

¹⁴³ Myli się zapewne J. Matuszewski, op. cit., s. 70, twierdząc, że arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymało zwolnienie od poradnego dopiero w 1357 r., a klasztor tyński w 1290 r. (tamże, s. 68). Osobna sprawa to immunitet biskupstw krakowskiego i wrocławskiego. Klasztorowi łysogórskiemu Bolesław Wstydlivy „od-

w szczególności, że *tributum*, o którego przekazaniu klasztorowi tynieckiemu — wraz ze stróżą i pomocnym — informuje dokument legata Idziego z r. 1123/5¹⁴⁴, to była według wszelkiego prawdopodobieństwa „dań”, którym to terminem określano — moim zdaniem — w niektórych dokumentach z XIII w., przede wszystkim łądzkich, nasze powołowe-poradlnie-podymne¹⁴⁵.

Widząc w powołowem-poradlnem gruntowy *sensu strictissimo* podatek, nie wyobrażał sobie Widajewicz, by mogło nie być płacone zbożem i opierając się na tej tylko przesłance uznał sep za zbożowy składnik naszej daniny, czemu nie przeciwstawił się żaden z późniejszych autorów¹⁴⁶. Nie wzięto przy tym pod uwagę, że pojawiwszy się w formułach egzempcyjnych w 1324 r., sep występuje w nich nierzadko obok powołowego-po-

nowił” tylko w 1270 r. i zatwierdził posiadane przywileje (KDMip. II, nr 476) i tak samo miała się rzecz z klasztorem koprzywnickim („Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” t. IX, 1929, s. 83, nadania Leszka Białego), łądzkim (KDWłkp. I, nr 228), mogileńskim (tamże, nr 507), czy lubińskim (tamże, nr 236). Trzymając się niewolniczo niekompletnych źródeł, trzeba by przyjąć że klasztory: lubiański i trzebnicki na Śląsku w ogóle nie były zwolnione od poradlnego. Musimy poza tym pamiętać, że instytucje kościelne i klasztory otrzymywały zazwyczaj już przy fundacji immunitet dla przypisańców i że późniejsze przywileje miały często za cel zrównanie z nimi wolnych oraz nowych nabytków z dawnymi, a także zatwierdzenie dawnych dóbr i wolności przez nowych władców.

¹⁴⁴ Por. wyżej przyp. 89. Być może jednak, że *tributum* odnosiło się do stróży, że chodziło tu nie o dwie różne daniny, lecz o jedną (stróżę).

¹⁴⁵ Już S. Smolka (*Mieszko Stary*, s. 443) i F. Piekosiński (*Ludność wieśniacza*, s. 82) upatrywali powołowe-poradlnie w *tributum* dokumentu Idziego. J. Widajewicz natomiast uważał, że pierwotnie „mogło — pod to pojęcie podpaść wszystko, co było księciu oddawane”, żeby później stać się przeżytkiem i rozpaść na różne daniny, m.in. powołowe-poradlnie (*Danina*, s. 76—78). Nie wyjaśnił jednak, dlaczego „dań” figuruje w przywilejach klasztorów powstałych w XIII i XIII w., jak łądzki, w którego dokumentach, także podobionych, dań (dania) występuje aż 14 razy: KDWłkp. I, nr 26 (1181 r.), 298, 393 (1261 r. — fals., a *collezione, quod powolne*), 395, 488; II, nr 629, 673, 678, 695 (1293 r., też powołowe), 707; IV, nr 2057 (1280 r., też *ab omni poradlnie*); Dok. kuj. maz., s. 357 (1280 r.) i 362 (1293 r.), to ostatnie zezwolenie na lokację wsi rycerskiej w kasztelanii łądzkiej. Poza tym „dań” tylko w 5 dokumentach: Tzschoppe-Stenzel, nr 21 (1241 r., joannici opolscy); KDWłkp. I, nr 304 (1252 r., nadanie klasztorowi sulejowskiemu Dobrowa w kasztelanii łądzkiej); KDMip. II, nr 474 (1268 r., klasztor starosądecki, zastrzeżono tam jeszcze, by *pro trista non grauentur, sicut graubantur, quando ab eis dan recipiebatur*) oraz Perlbach, nr 165 (1256 r., fals.) i 277 (1276 r., obydwa cystersów pelplińskich). Tylko w przywileju sulejowskim i późnych łądzkich figuruje obok dani powołowe lub poradlnie, ale zwolnienie od poradlnego otrzymywał Sulejów od 1224 r. (KDMaz. Koch., nr 232 i KDiPol. I, nr 20), a od powołowego — najpóźniej od 1242 r. (Dok. kuj. maz., s. 179). Nie ma potrzeby referować odnośnych wywodów Widajewicza w pracy o tych daninach (s. 34 n.).

Dodam jeszcze, że w 1279 r. świadkował na 2 dokumentach małopolskich *Goluch danny* (KDiPol. I, nr 62 i ZDMip. I, nr 6) i że O. Balzer (*Narzas*, s. 593—636) starał się wykazać z pomocą najróżniejszych argumentów i źródeł (także czerwonoruskich i litewskich), że chodziło tu o „dań miodową”. W takim jednak wypadku byłoby jej pełno w formułach egzempcyjnych, także małopolskich (nie ma w nich wzmianek o świadczeniach publicznych w miodzie), a trzeba też pamiętać, że dawali ją w zasadzie tylko trudniący się, choć niekoniecznie zawodowo, bartnictwem. Skoro zresztą miodem uiszczano najrozmaitsze świadczenia, zatem „dań” nie mogła służyć za termin specyfikacyjny daniny miodowej, zwłaszcza że świadczenia te występują w XIII i XIV w. pod nazwami: nastawa, węznica, wymiot oraz czasza (*cifus*), donica (*urna*) i rozmiar.

¹⁴⁶ Bardzo ważną rolę w odnośnych wywodach Widajewicza (s. 116 n.) odegrał późny falsyfikat z datą 1363 r., którym Kazimierz Wielki miał nadać opactwu mogileńskiemu *exactionem nostram poradlnie, tam frumentalem, quam pecunialem post omnes incolas villarum* (KDWłkp. III, nr 1493). Por. J. Matyszewski, op. cit., s. 387.

radlnego (na Mazowszu prawie zawsze obok podymnego), a więc jako danina od nich niezależna¹⁴⁷ i że tak samo ma się rzecz z daninami zbożowymi w niektórych wcześniejszych dokumentach, zwłaszcza wschodniopomorskich¹⁴⁸. Skoro zatem tamtejsze przywileje zwalniają, niemal z zasady, nie tylko od powołowego-poradlnego, ale także *a solutione frumenti* (raz — *annone*), to jest zgoła nieprawdopodobne, by stanowiło ono w tej dzielnicy zbożową również daninę. Wiadomo, że w Polsce wczesnośredniowiecznej uiszczano zbożem nie jeden podatek, nie wyłączając stanu, stróży, a może i podworowego¹⁴⁹, nie wygląda jednak na to by przed kolonizacją na prawie niemieckim należało do nich także powołowe-poradlnie. Wnioskując z jego trybutarnego charakteru i z pośrednich wzmianek źródłowych, a zwłaszcza z tego, co wiemy o podymnym, przyjąc by można nawet, że omawianą daninę uiszczano pierwotnie pieniędzmi i ich surrogatami, zwłaszcza że przy ówczesnej technice uprawy roli dawała ona bardzo niewielkie na ogół plony a więc daniny zbożowe nie mogły być wydajne, mogły natomiast zawodzić zupełnie w nierzadkich latach nieurodzaju. Odrzucić też trzeba tezę Widajewicza (s. 118 n.) o „obrazie” jako pieniężnym składniku powołowego-poradlnego, jak to już bowiem wykazał dawno R. Grodecki, obraz nie miał z nim nic wspólnego, choć i ten badacz nie zauważył, iż ta nazwa występuje tylko w źródłach mazowieckich i niektórych falsyfikatach wielkopolskich¹⁵⁰.

Co jednak dziwniejsze, to że dotychczas nikt nie zwrócił uwagi, iż wynegocjowany przez Ludwika Węgierskiego dwu — i czterogroszowy podatek, dawany królowi *in signum summi dominii et recognitionem coronae regni Poloniae*, nie miał oprócz nazwy nic wspólnego z dawnym poradlnem i podymnem poza tym, że były od niego również wolne feudalne gospodarstwa dworskie.

Кароль Бучек

ДРЕВНЕПОЛЬСКИЕ ДАНИ: ПОВОЛОВЬЕ — ПОРАЛЬЕ — ПОДЫМНОЕ

В 1913 г. Е. Видаевич опубликовал исследование о двух, очень существенных повинностях в средневековой Польше — поволовь (solutio de bobus — повинность от волов) и поральи (solutio de aratris — повинность от рал) указывая что фактически дело касается одной

¹⁴⁷ Sep obok powołowego-poradlnego: KDMip. I, nr 168 (1324 r.), 171 (1326 r.); III, nr 795 (1366 r.); ZDMip. IV, nr 904 (1324 r.); KKK I, nr 140 (1325 r.); KTyn., nr 46 (1326 r.); KDPol. I, nr 97 (1304 r.?) ; II 2, nr 484 (1332 r.); 510 (1358 r.); III, nr 79 (1324 r.) i 82 (1328 r.); KDWlkp. I, nr 477 (fals. mazowiecki, 1278 r.); III, nr 1354 (1357 r.), 1396 (1359 r.), 1404 (1359 r., mazowiecki), 1533 (1365 r.).

¹⁴⁸ Por. KDWlkp. I, nr 447 (1272 r.); II, nr 795 (1298 r.) i 984 (1316 r.); Perlbach, nr 214 (1266 r.), 369 (1283 r.), 374 (1284 r.), 389 i 400 (1285 r.), 437 (1288 r.) i 505 (1294 r.).

¹⁴⁹ Por. KDMip. I, nr 2 (1191 r.) i III, nr 499 (1384 r.); KDMaz. Koch., nr 278 (11230 r.); *Monografia Opactwa Cystersów w Mogile*, Kraków 1867, cz. II: *Zbiór dyplomów*, nr 16 (1238 r., dotyczy stanu); KDWlkp. I, nr 236 (1242 r.), 432, 447; II, nr 639, 641, 673 (1294 r., dotyczy jakoby podworowego), 711 i 795 (1298 r.); M. Bieleńska, op. cit., s. 342 i 348 (1274 i 1283 r.); Dok. kuj. maz., s. 363 (1298 r.); Perlbach — por. przyp. 107 koniec i 148 oraz MPH, *Series nova*, t. 8 Warszawa 1970, s. 17 (dotyczy stróży). Por. także A. Gieysztor, op. cit.

¹⁵⁰ R. Grodecki, „Obraz”. *Przyczynek do średniowiecznej polityki menniczej*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” X, 1922, nr 7—12, s. 89 n. Poza Mazowszem obraz występuje tylko w falsyfikacie lubińskim z datą 1277 r. (KDWlkp. I, nr 467) i drzewckowskim z 1362 (tamże, III, nr 1474), z reguły też towarzyszy mu podymne lub — rzadziej — poradlnie.

и тойже, носящей два названия, дани. Он не заметил однако существования еще третьего вида этой дани называемой подымное (*fumalia*), так как отождествил ее в своем более позднем исследовании (1926 г.) о дани княжеского стола с подворным (*solutio de curiis* — повинность от дворов). При этом он руководился прежде всего близостью названий, тогда как первоисточники XIII и XIV вв. (более древних нет) противоречат такому отождествлению указывая достаточно ярко, что подымное представляло собой — главным образом в Мазовии и Куявии — третий вид поволоья — поралья и оплачивалось деньгами либо их суррогатами (меха кун и белок).

Дальнейшей ошибкой Видаевича было признание поволоья более ранним определением чем поралье, древнепольской поземельной дани, а не иной системой обложения податью — от количества тяглого скота (волов) и от единиц обрабатываемой ралом земли (*aratrum* — рало = 15—18 га), а также от количества дворов (дымов — подымное). Необоснованно также выделение Видаевичем двух видов поралья, а именно обыкновенного, т. е. постоянного и чрезвычайного, т. е. налагаемого от случая к случаю. Это был результат ошибочного истолкования исследователем двух версий силезской грамоты от 1261 и 1273 г. Ни в одной из них название поралья не имеет ввиду даней вызванных обстоятельствами времени называемых чаще всего *collecta generalis* а уплачиваемых населением страны, в случае, когда надо было освободить из плена своего князя либо город, склонить неприятеля к отступлению путем окупа, либо когда венчался князь, либо ктонибудь из его потомства. Эти дани не были введены, как предполагал Видаевич, в исходе XII в., так как их взымали уже на долго до распада Польши на уделы (т. е. до 1138 г.), как об этом свидетельствует их существование на территории всей Польши, включая Поморье, а также факт, что по крайней мере некоторые из них оплачивались мехами.

Как указывает троякий вид поволоья — поралья — подымного а также выдвигание этой дани на первый план в некоторых иммунитетных грамотах, она имела несомненно специальный характер и была похожа на чешскую — дань мира (*tributum pacis*). Она взымалась ежегодно, но пожалуй не всегда в один и тот же срок и не теми же предметами, либо в одинаковом размере. В связи с разложением древнего общественно-политического строя и связанной с ним системы публичных повинностей, разложения вызванного развитием иммунитета и колонизации на немецком праве, поволоье исчезло целиком до 1330 г., поралье же подверглось значительным преобразованиям. Хотя отсутствие первоисточников не позволяет определить их точно, эта дань, следует полагать, была приравнена в некоторой степени к чрезвычайной повинности т. к. ею отлагали не ежегодно, но за то все категории владений и города. Как Владислав Локетек так и Казимир Великий взымали поралье в произвольные сроки и в произвольном размере; поэтому и шляхта и духовенство стремились освободиться от этой подати. Желая сохранить польский престол за своими дочерьми Людовик Венгерский уменьшил размер поралья от владений шляхты и белого духовенства до 2 грошей ежегодно от лана, и до 4 грошей и небольшой зерновой дани от монастырских имений; эта подать не имела уже ничего общего — кроме названия — с давним поральем. В отношении церковных владений чрезвычайные дани были сохранены, но ограничены теперь до немногочисленных случаев, в Мазовии же они просуществовали вплоть до 1526 г. т. е. до воссоединения этой области с Польшей.

Karol Buczek

SOLUTIO DE BOBUS, SOLUTIO DE ARATRIS, FUMALIA

En 1913, J. Widajewicz publia une étude sur deux impôts existant dans la Pologne du haut moyen âge: la *solutio de bobus* (*powołowe*) et la *solutio de aratris* (*poradlne*); il soutint que c'était en fait un seul impôt sous deux noms différents.

Il ne vit cependant pas que ce tribut se présentait en outre forme sous la forme des *fumalia* (*podymne* ou *dymowe*). Dans une étude postérieure, publiée en 1926 il identifia les *fumalia* avec la *solutio de curiis* (*podworowe*). Cette identification s'appuyait surtout sur la ressemblance des noms (*podymne* — *podworowe*); en réalité, elle ne s'accorde pas avec les données des sources des XIII^e—XIV^e siècles (les plus anciennes qui existent), qui montrent assez clairement que les *fumalia* étaient, spécialement en Masovie et en Cuävie, une troisième forme de la *solutio de bobus-solutio de aratris*, et que ce tribut était payé en argent ou avec ses succédanés (fourrures de martre et d'écureuil).

Widajewicz commit une autre erreur en voyant dans le terme *solutio de aratris* et *solutio de bobus* des termes désignant l'impôt foncier. En réalité, ils désignent un impôt calculé d'après le nombre des bêtes de trait (boeufs), celui des unités de terre labourée (*aratrum* = 15 à 18 ha) et aussi d'après le nombre des maisons („fumées”). C'est en outre à tort que Widajewicz a distingué deux genres de *solutio de aratris*, à savoir un impôt ordinaire, stable, et un impôt extraordinaire, occasionnel. Cette distinction s'appuie sur une fausse interprétation des deux versions d'un document silésien, respectivement de 1261 et de 1273. Ni dans l'une, ni dans l'autre version, le terme *solutio de aratris* ne concerne des impôts occasionnels. Ceux-ci étaient appelés le plus souvent *collectae generales* et étaient payés par toute la population du pays lorsqu'il fallait racheter le duc ou un bourg fortifié pris par l'ennemi, ou éloigner l'ennemi moyennant une rançon en argent, ou bien lorsque le duc ou l'un de ses enfants se mariait, etc. Ce genre de tributs ne fut pas introduit, comme le pensait Widajewicz, vers la fin du XII^e siècle ou plus tôt; en effet, on les levait déjà longtemps avant le morcellement de la Pologne en duchés indépendants (c'est-à-dire avant 1138), comme le prouve leur existence dans toute la Pologne, Poméranie y comprise, ainsi que le fait qu'au moins quelques-uns de ces tributs étaient payés en fourrures.

La triple forme du tribut en question (*solutio de bobus*, *solutio de aratris*, *fumalia*) et le fait qu'il est mentionné à la première place dans certaines chartes accordant l'immunité, prouvent qu'il avait un caractère tout à fait particulier et qu'il était semblable au *tributum pacis* tchèque. Il était levé très probablement tous les ans, mais non pas, sans doute, toujours à la même date, ni en objets de même genre, ni selon la même assiette. A la suite de la désagrégation de l'ancienne structure socio-politique et du système, lié à celle-ci, des prestations publiques (désagrégation due au développement de l'immunité et de la colonisation d'après le droit allemand), la *solutio de bobus* disparut totalement avant 1330, et la *solutio de aratris* subit des modifications considérables, quoique difficiles à établir faute de sources; elle devint dans une certaine mesure semblable à un tribut occasionnel: elle n'était plus, en effet, levée tous les ans, mais en revanche elle frappait toute catégorie de biens et était imposée aux villes comme aux campagnes. Ladislas le Nain aussi bien que Casimir le Grand levaient la *solutio de aratris* à des dates, paraît-il, variables et selon une assiette arbitraire; c'est pourquoi la noblesse et le clergé tentaient d'obtenir l'exemption de ce tribut. Voulant assurer le trône polonais à ses filles, Louis le Hongrois réduisit en 1374 et en 1381 la *solutio de aratris* à 2 *grossi* par *laneus* (*lan*: unité de mesure agraire) et par an pour les biens de la noblesse et du clergé séculier, et à 4 *grossi* et à une petite quantité de blé pour les biens monastiques; cet impôt n'avait désormais rien de commun, sauf le nom, avec l'ancienne *solutio de aratris*. En ce qui concerne les biens ecclésiastiques, on maintint en outre les tributs occasionnels, mais en les appliquant en des cas très rares. En Masovie par contre ils persistèrent jusqu'à 1526, c'est-à-dire jusqu'à l'union de cette province avec la Pologne.